Ner 183. Kraków, 12 Sierpnia — Piątek. Rok 1881.

CZAS

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
...lne Nra Czasu, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiac
... w państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
„ Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi ...ch państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

...umeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — Listy ...ędzmi i przekazy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać franco ...ministracyi Czasu w Krakowie. — Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Listów niefrankowanych nie przyjmuje się. Rękopismów nadsyłanych nie zwraca się.

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU“ w Krakowie, tudzież urzędy pocztowe. Miejscową prenumeratę księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Nowakowskiej. — Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym petitowym) za pierwszy raz 10 cnt., za każdy następny raz po 5 cnt. — Nadesłane (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cnt. za każdy raz. Dołączenia do „Czasu“ (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzem. dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się naprzód nadesłać przekazem pocztowym. — Ogłoszenia i prenumeratę przyjmują: we Lwowie Ajencya „CZASU“ w głównym składzie tytoniu Nr. II przy ulicy Trybunalskiej L. 4; w Paryżu wyłącznie p. Adam, Rue Clément 5; (prenumeratę p. Wincenty Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); w Wiedniu pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2 (także w Pradze), R. Mossc (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), G. L. Daube & Comp. (także w Frankfurcie nad Menem), Rotter & Comp. Riemergasse 12.

Kraków 10 sierpnia.

Przegląd Polityczny.

Powodem zwołania tegorocznych sejmów krajowych w rozmaitych terminach, były, jak zapewnia *Prager Abendblatt*, w pierwszym rzędzie względy lokalne i ekonomiczne, jak w ogóle rząd stara się spełnić w tym kierunku życzenia interesowanych czynników. Co do długości sesyi, dziś nie można powiedzieć nic pewnego, ponieważ właśnie nie można dotychczas zupełnego mieć poglądu na cały materyał pracy; pamiętać atoli trzeba, że konieczność rychłego zebrania się delegacyj i Rady państwa określi poniekąd granice czynności sejmów, bo nie można będzie ich przekroczyć bez szkody dla żywotnych interesów. Jeżeli niektóre dzienniki wiedeńskie wyrażają nadzieję, że przyjdzie w sejmach do burzliwych scen, to zdradzają one, według zdania pomienionego dziennika półurzędowego, tylko swe własne najskrytsze pragnienia, które są jednak wprost sprzeczne z życzeniami ludności żądającéj przedewszystkiem rychłego i dokładnego załatwienia bieżących spraw krajowych. Najdrobniejsze obniżenie dodatków krajowych lub najskromniejsza subwencya na cele kultury krajowéj więcéj znaczą u ludności, niż wszystkie piękne mówki o narodowych i politycznych doktrynach; a ponieważ to usposobienie ludności jest znane deputowanym, przeto już we własnym interesie strzedz się oni będą zajmować i tak szczuple wymierzony czas tyradami politycznemi, bezcelowemi. Uwagi te *Prager Abendblattu* nie są bez znaczenia, szczególnie ze względu na Czechy, a zarazem jako pośrednia odpowiedź dziennikom wiedeńskim na zapowiadane przez nie sceny burzliwe w sejmach krajowych.

Tagblatt umieścił w tych dniach krótki artykulik p. n.: „Wyznania ministra skarbu,“ oparty jakoby na rozmowie Dra Dunajewskiego za ostatnim jego w Wiedniu pobytem z jakąś „znakomitą osobą“ i „ziomkiem.“ *Wiener Abendpost* upoważnioną została do oświadczenia, że wszystkie te wiadomości *Tagblattu* od początku do końca są zupełnem zmyśleniem. Za takie je braliśmy.

Jeden z dzienników praskich doniósł w tych dniach, że król Humbert objawił Cesarzowi Austryackiemu życzenie odwidzenia go w Ischl lub póżniéj w Gödöllö, a cesarz Franciszek Józef miał odpowiedzieć, że króla włoskiego, gdziekolwiekby to było, powita z szczególną radością, jako gościa na ziemi austryackiej. Doniesienie to zwróciło na siebie wielką uwagę, i jak łatwo pojąć, dodało nowego żywiołu pogłoskom o zbliżeniu się Włoch do przyjaźni austryacko-niemieckiéj. *Fremdenblatt* pisze z tego powodu, iż dowiadywał się na miejscu kompetentnem, lecz tam nic o tem nie wiedzą, aby król Włoski udawał się do cesarza Austryackiego z podobnem zapytaniem. „Gdyby jednak, dodaje ten dziennik, król włoski widział się spowodowanym do odwidzenia Cesarza i postawił takie pytanie, natedy nie wątpimy ani chwili, iż odpowiedzianoby mu w podobny sposób, jak mu miano odpowiedzieć według dziennika praskiego. Syn Wiktora Emanuela może być pewnym, że wszędzie gdzie odwidzi Cesarza, spotka go to samo miłe i sympatyczne przyjęcie, jak jego ojca w r. 1873.“

W Peszcie odbyła się onegdaj Rada ministrów, która bez przerwy trwała od godz. 1 do 8 po południu. Ukończono narady nad budżetem na rok 1882. Przed odjazdem p. Tiszy do Ostendy już nie będzie Rady ministrów; wraca on zaś około 6 września do Pesztu, przybędzie tam bowiem N. Pan na wielkie manewry.

Pester Lloyd uderza na Portę, która nie tyle z powodu kwestyi kolei, jak raczej z powodu Bośnii objawia niechęć ku Austryi. Doniesienia tureckie o Bośnii są pełne fałszów, jak również fałsze szerzą o Bośnii dzienniki angielskie. Rzeczony dziennik skarży się, że rząd austryacki żadnego wpływu nie wywiera w Stambule, aby zapatrywania się tureckie zmienić.

Agence russe zaprzecza doniesieniom pism zagranicznych, jakoby obecny kierownik spraw zagranicznych tajny radca Giers miał być przeznaczony na posła do Konstantynopola. W wyższych sferach dyplomatycznych nie zanosi się też na żadną zmianę osób.

Konsul rumuński w Odessie odmówił wizowania paszportów żydom, którzy opuszczając Rosyę, chcieli udać się do Rumunii.

Cesarz Wilhelm wrócił wczoraj do Poczdamu. W przejeździe odwiedził Cesarzową Augustę, któréj stan jest ciągle niepewny, gdyż rekonwalescencya idzie bardzo leniwo z powodu podeszłego wieku.

Prezydent rejencyi Gębińskiéj Schlieckmann, mianowany został podsekretarzem stanu w pruskiem ministerstwie spraw wewnętrznych.

Wielkie wrażenie sprawiło w Niemczech doniesienie kolońskiéj *Volks Ztg*, że ślub ks. Pawła Meklembursko-Szweryńskiego z księżniczką Windischgrätz zatwierdzony został dodatkowo przez katolicką władzę duchowną po przyrzeczeniu zrobionem przez księcia, iż dzieci z tego małżeństwa chowane będą w wierze katolickiéj. Sprawa ta oparła się aż o Rzym.

Sejm duński otwartym został dnia 9 b. m.

Prezes ministrów Ferry miał mowę d. 8 b. m. w Raon l'Etape pod Nancy, w której rzekł: „Przed dziesięciu laty walczyliście z nieprzyjacielem i nie poddaliście się; podobnież walczyliście z reakcyą, aż wreszcie republika odniosła tryumf (ale nie nad Prusakami). Powiedziałem w Epinal, że wybory wypadną w duchu umiarkowanym. Wywołały te słowa burzę w pewnej części prasy, a dziś powtarzam moją przepowiednię, a wobec doniesień, jakie odbieram, nie trudno, aby z wyborów wyszedł zwycięsko duch umiarkowania i zgody pośród republikanów. Zgoda ta, nasza doradczyni w złej dobie, musi być prawidłem dla republikanów, ewangelią republikańską. Bywają republikanie, których zgubny program zapędza w sfery utopii; są to kolektywiści, socyaliści i anarchiści. Ludzi tych, nie zdolnych stworzyć nic praktycznego i pragnących jedynie zająć miejsce innych, nazywają słusznie „grupą zastępców“ *(remplaçants)*. Pominąwszy tę grupę, są jeszcze w partyi republikańskiej postępowcy i umiarkowani, którzy jednak nie we wszystkich okręgach wyborczych staną przeciw sobie. Nadaremnie usiłowano podzielić partyę republikańską na zwolenników *status quo* i na postępowych; my republikanie jesteśmy wszyscy za postępem. Kroki przeciw zgromadzeniom zakonnym nie były przecież polityką *status quo*, a nieprzejednani nie byliby zdolni wykonać ich; żadne poprzednio ministeryum nie chciało przyjąć na siebie odpowiedzialności; myśmy oczyścili pole narodowe wbrew woli senatu; zaprowadziliśmy wychowanie narodowe. Ażaliż ci, co tyle zrobili, zasługują, aby ich usuwać? Kraj ma coś lepszego do roboty, niż występować jako sędzia rozjemczy między frakcyami; gdyż lepsza od podziału jest jedność republikanów“.

Trudno o większą lichotę nad tę mowę *pro domo sua*. Więc jedynem wielkiem dziełem gabinetu obecnego jest wypędzenie zakonników i pozbawienie duchowieństwa wpływu na wychowanie, na co nie byliby się nawet zdobyli skrajni republikanie!

Gambetta ma jeszcze dwa razy głos zabierać w mowach przedwyborczych 12go i 16go. W pierwszéj mowie ma zdawać sprawę z swéj działalności, w drugiéj rozwijać swój program.

Donoszą z Tunisu 9go: Zbiegi i marodery zrobili nową wyprawę na Susę w celach łupiestwa, ale mieszkańcy uzbroiwszy się, stawili im opór, ubili im 12 ludzi i odebrali zabrane bydło, a władze Susy ujęły 25 maroderów, którzy są oskarżeni o świeże zamordowanie pewnego Greka.

Na żądanie rezydenta francuskiego w Tunisie Roustana, usunięty został kaid w Medżezu, El-Bai, gdyż nie okazał dosyć energii w ściganiu maroderów i odmówił pomocy w przywróceniu telegraficznych związków.

Moniteur belge ogłasza pod d. 9 b. m. ustawę ułatwiającą uzyskanie krajowości belgijskiéj.

Wszystkie te dzienniki w Rzymie zostały skonfiskowane, które podały mowy miane na zgromadzeniu ludu przeciw Papieżowi w niedzielę, a to z powodu obrazy Ojca Świętego.

Osservatore Romano został skonfiskowany za artykuł o zgromadzeniu ludu w celu uchwalenia rezolucyi o zniesienie ustawy o rękojmiach papiestwa. Na niedzielę zwołano w tym samym celu zgromadzenie ludu w Genui. Nieprzejednani zamierzają urządzać takie zgromadzenia w całych Włoszech, chcąc wywierać nacisk na rząd.

Kwestya polityczno-prawna poruszoną została w Szwajcaryi. Deputowani radykalni w Zürich zanieśli rekurs przeciw zakazowi odbycia kongresu socyalistycznego w tem mieście. Czy trzecie osoby mają prawo wdać się w sprawę, która ich bezpośrednio nie tyczy? Oto pytanie. W zwykłych sądach rekurs taki nie znalazłby przyjęcia, ale trybunał Związku Szwajcarskiego ma tu orzec co do tłumaczenia konstytucyi. Deputowani, którzy zanieśli rekurs, oświadczają, że każdy obywatel ma prawo domagać się orzeczenia władzy w kwestyi, którą poczytuje za naruszenie konstytucyi.

Izba wyższa parlamentu angielskiego jeszcze nie skończyła obrad nad ustawą agraryjną. Rząd zgodził się na niektóre poprawki, nie naruszające ducha ustawy, a inne odrzucił i znalazł większość za sobą. Torysi nie stawiają mu opozycyi, pragną owszem, aby ustawa przyszła do skutku, gdyż musieliby kiedyś, przyszedłszy do władzy, wystąpić z nowym projektem. Zatem jedynie irlandzcy deputowani i radykaliści tworzą opozycyę, która jest zawsze w mniejszości.

W Izbie niższéj Dilke odpowiadając na zapytanie Stanhope, oznajmił, że pełnomocnik rosyjski w Petersburgu zawiadomiony jest urzędownie, iż kraj leżący tuż przy Askabadzie stanowi południową granicę oazy Teke, wcielonéj do Rosyi. Główna kwatera Rohsberego jest w Askabad.

Times ogłasza konwencyę zawartą między komisarzami korony angielskiej a reprezentantami kraju Transvaal. Umowa ta ma być w ciągu trzech miesięcy zatwierdzona przez Radę ludu. Po ratyfikacyi tej wójsko angielskie opuści Transvaal i nastąpi wymiana materyałów wojennych i obustronnie zatrzymanych. Główne punkta tej umowy są: Boerowie mają prawo do swej niepodległości i mogą urządzić się według własnej woli z tem ograniczeniem, żeby nie używali swej władzy na szkodę miejscowych i innych narodowości. Stosunki zagraniczne Transvaalu podlegają kontroli korony angielskiej, tudzież ustawy tyczące się krajowców, wymagają zatwierdzenia Anglii, którą reprezentuje rezydent, a bez jego udziału nie może Transvaal zawierać żadnych umów z obcemi krajami. Osobna umowa naznaczy warunki wynagrodzenia szkód poniesionych w ostatniej wojnie. Transvaal uznaje długi zaciągnięte w ostatniej wojnie i przyjmuje je na siebie.

Były minister wojny w Bułgaryi jenerał rosyjski Ehrenroth odpiera w liście do *Petersb. Wiedomosti* zarzuty, jakoby zmarły Car przypuszczał zmianę konstytucyi bułgarskiej jedynie za inicyatywą Izby. Ehrenroth oświadcza, iż przyjął urząd w Bułgaryi jedynie na wyraźne życzenie Cara, osobiście bowiem nic go nie nęciło. Zapewnia, że Car przypuszczał zmianę konstytucyi nawet bez inicyatywy sejmu. Mimo niechęci musiał Ehrenroth wytrwać na posadzie swojej przez wzgląd już na niekorzystne położenie księcia. Dnia 2 maja wręczył Ehrenroth księciu memoryał o krokach, które doradzał, i przyrzekł pozostać na urzędzie aż do ich wykonania. Już wtedy była mowa o przybyciu jenerała Kryłowa. Ehrenroth przyznaje, że przedsięwziął środki w celu obrony spokojności i aby wola ludu mogła się objawić w sposób niewątpliwy. Nie może być mowy o nacisku na wybory, a kroki były przedsiębrane jedynie przeciw oszustwom agitatorów. Wszystkie zresztą środki odpowiadały artykułowi 47 konstytucyi, prócz zaprowadzenia stanu oblężenia w powiatach Plewna i Abowa, co wprawdzie on sam zarządził, ale zaraz książę zatwierdził. Nigdy nie zachęcał oficerów rosyjskich w Bułgaryi do kroków nieprawnych, a udział ich w wyborach był ukazem przepisany. Odpowiedź ta wymierzoną jest szczególnie przeciw *Gołosowi*.

Wyznaczona przez Portę komisya finansowa do traktowania z delegowanymi europejskimi względem uregulowania długu państwa tureckiego, odebrała polecenie, aby za punkt wyjścia obrad wziąła notę turecką z d. 3 października 1880.

Munir bej, nowy minister finansów tureckich, zaciągnął małą pożyczkę u bankiera Galaty, celem zaspokojenia najgwałtowniejszych potrzeb skarbu.

Allokucya papieska.

Ojciec Św. Papież Leon XIII miał w d. 4 b. m. na tajnym Konsystorzu do zgromadzenia kardynałów następującą allokucyę:

Czcigodni Bracia!

Pospieszyliśmy zwołać do Siebie dostojne wasze kolegium, aby przy sposobności zamianowania biskupów, objawić wam Nasz żal głęboki z powodu zaszłych w Rzymie bezbożnych wypadków przy przeniesieniu zwłok Piusa IX, Naszego ś. p. poprzednika. O tych niespodziewanych i niegodnych zajściach zdał z polecenia Naszego syn Nasz ukochany kardynał-sekretarz stanu natychmiast sprawę europejskim monarchom. Prócz tego nakazuje Nam ciężka Naszemu wielkiemu poprzednikowi wyrządzona krzywda i zbezczeszczenie godności papieskiej, i dziś głos Nasz podnieść, aby otwarcie Nasz sposób zapatrywania wyrazić i ludom katolickim w wszelaki sposób podać do wiadomości, że stajemy w obronie pamięci błogosławionego Papieża i strzeżemy majestatu papiestwa. Pius IX postanowił, jak wam, czcigodni bracia, dobrze wiadomo, aby ciało jego w bazylice św. Wawrzyńca *extra muros* złożone było. Gdy przeto ostatnią jego wolę w tej mierze wykonać należało, postanowiono, po zawiadomieniu tych, którym poruczona jest opieka nad bezpieczeństwem publicznem, przenieść zwłoki z bazyliki Watykańskiej wśród ciszy nocnej, a zatem w czasie, w którym panować zwykł spokój. Postanowiono również nie odbywać konduktu ze wspaniałością, jaka godności papieskiej przystoi, lecz tak, jak na to obecny stan miasta Rzymu dozwala. Wieść o tem rozbiegła się nagle po całem mieście; lud rzymski dowiódł, pomny dobrodziejstw i cnót tak wielkiego Papieża, z własnego popędu, że powszechnemu Ojcu po raz ostatni okazać chce synowskie przywiązanie. Świadectwo to wdzięcznego i kochającego serca odpowiadało godności i pobożności ludu rzymskiego, tembardziej, że nie było innego zamiaru, jak towarzyszyć, jak należało, pogrzebowi, lub tam, któręby przechodził, być obecnymi licznie i w pełnej czci postawie.

W oznaczonej chwili opuścił kondukt bazylikę watykańską, otoczony wielkim tłumem z wszystkich warstw ludności, która się zbiegła z ulic. Wielka liczba pobożnych obywateli otaczała trumnę, większa jeszcze szła za nią spokojnie i poważnie. Odprawiano pobożne, odpowiednie uroczystości modły, ani jedno słowo, ani jeden głos, nie odezwał się, któryby kogokolwiek obraził lub w jakibądź sposób rozdrażnił tłum. Niestety! Od początku zamącała żałobną uroczystość znana tłuszcza świętokradzkim krzykiem. Wkrótce z liczbą wzrosła bezczelność tych ludzi, wrzawa wzmagała się, bluźniono najświętszym rzeczom, bezczeszczono najszanowniejszych ludzi. Gestami, słowami i wybuchami wściekłości grożono pogrzebowemu orszakowi i zaczepiano go biciem i kamieniami, a nawet, na co się nie odważyła nigdy barbarzyńska wściekłość, nie oszczędzono zwłok papieża. Bezczeszczono nietylko imie Piusa IX, lecz rzucano kamieniami na karawan i wołano kilkakrotnie, aby zwłoki wyrzucić. I to haniebne widowisko trwało na całej drodze przez dwie godziny. Jeżeli nie doszło do ostateczności, przypisać to należy umiarkowaniu tych, którzy wbrew zuchwałym zaczepkom raczej krzywdę ponieść wolą, niż dopuścić, aby przy spełnieniu obowiązku wdzięczności, jeszcze większe wydarzyło się nieszczęście.

Fakta te są powszechnie znane i publicznemi dokumentami stwierdzone, tak, że nawet ze strony, która ma w tem interes, ani zatajone, ani zaprzeczone być nie mogą. Dokąd tylko wiadomość ta dosięgła, nietylko umysły ludów katolickich napełniła boleścią, lecz wywołała oburzenie we wszystkich, u których nazwa ludzkości ma jeszcze znaczenie. Dochodzą nas codziennie i ze wszystkich stron listy, potępiające haniebną i dziką zbrodnię.

Ohydny ten i pożałowania godny wypadek sprawił Nam szczególnie największą troskę i umartwienie. Urząd nasz wkłada na Nas obowiązek brania w obronę wzniosłości papiestwa i czcigodnej pamięci poprzedników Naszych, dla tego zanosimy przed was czcigodni bracia skargę na tę tak straszną zbrodnię, która Nam łzy z oczu wyciska, i wprowadzamy zażalenie z powodu zbezczeszczenia, za które odpowiedzialność spada na tych, którzy ani praw religii, ani wolności obywateli przed wściekłością ludzi bezbożnych niebronili. Z tego świat katolicki pojąć może, jak stoi z bezpieczeństwem Naszem w Rzymie. W jak przykrem i z wielu względów nieznośnem jesteśmy położeniu, znanem było powszechnie; ostatni jednak wypadek, o którym mówimy, wyjaśnił to jeszcze w jaskrawszem świetle, a zarazem udowodnił, że gdy już obecnie Nasze położenie było złem, przyszłość jeszcze się gorzej przedstawia. Jakżeby, gdy już przeniesienie śmiertelnych zwłok Piusa IX przez miasto, wywołało najniegodniejsze zamącenia spokoju i największe zbiegowiska, mógł kto zaręczyć, że zuchwalstwo złoczyńców nie byłoby równie wielkiem, gdyby ujrzano Nas przeciągających odpowiednio Naszej godności przez miasto? Szczególnie, gdyby powód do tego chcieli upatrywać w tej okoliczności, że odpowiednio Naszym obowiązkom, wydane tu w Rzymie prawa, jako niesprawiedliwe potępiamy, lub jakąbądź inną publiczną niesprawiedliwość ganić musimy. Dowodzi to coraz jaśniej, że obecnie nie inaczej w Rzymie przebywać możemy, tylko jako więzień w Watykanie. A zwróciwszy uwagę na pewne oznaki, które się wszędzie pojawiają, i rozważywszy, że tajne stowarzyszenia sprzysięgły się na zagładę katolicyzmu, można z pewnością twierdzić, że jeszcze zgubniejsze dojrzewają zamachy przeciw Kościołowi Chrystusa i przeciw odziedziczonej od przodków wierze Włochów. Zastanawiamy się z należną uwagą nad potęgowaniem się biorącej górę walki i rozważamy równocześnie środki najwłaściwsze do naszej obrony. Pokładając całą naszą nadzieję w Bogu, gotowi jesteśmy walczyć z najwyższem wytężeniem sił za dobro Kościoła, za wolność papieża, za prawa i majestat stolicy apostolskiej, i w walce tej ani szczędzić trudów, ani lękać się przeszkód. I nie sami będziemy walczyć, gdyż ufamy pod każdym względem w waszą siłę i wytrwałość czcigodni bracia! Pociechy i pomocy dostarcza Nam w wysokim stopniu dobra wola i pobożność Rzymian, którzy mimo wszelkich sideł i pokus trwają z nadzwyczajną siłą w posłuszeństwie dla Kościoła i wierności dla papieża, i żadnej nie opuszczają sposo-

Część literacko-artystyczna.

Towarzystwo Warszawskie

w roku 1809.

(Dokończenie).

Wolnomularstwo istniejące już w Polsce za Stanisława Augusta ale w szczupłem jeszcze kółku, upowszechniło się w Księstwie Warszawskiem do tego stopnia, że nie było prawie oficera w wojsku naszem, a mało bardzo obywateli, zwłaszcza zamieszkałych w miastach, którzyby do niego nie przystąpili. Stało się to kwestyą miłości własnej i próżności. Wolnomularstwo bowiem uchodziło w opinii publicznej za związek ludzi uczciwych, rozumnych, wolnych od wszelkich przesądów i zakładających sobie za cel przebudowanie społeczeństwa ludzkiego na zasadach wyrozumowanej moralności i religii.

W rzeczy samej sekta ta wroga religii objawionej założyła sobie prowadzić ludzkość do zbawienia drogą ziemskiej mądrości, krusząc wszystkie przesądy, apostołując równość, solidarność, braterstwo tak pomiędzy pojedynczymi ludźmi, jak między narodami, i głosząc cześć Boga, jakiego, podług niej, czysty rozum uznaje bez pomocy wyższego objawienia, to jest Wielkiego budowcy świata. Rzemieślnikami zaś na usługach tego Wielkiego budowcy; mularzami wykonywającemi plan jego na ziemi, mieli być członkowie sekty przypuszczani stopniowo, przechodząc kolej różnych prób, do tajemnic mądrości, na której polegało wrzekomo wolnomularstwo.

Myśl to nie nowa; na podobnejże polegała w starożytności filozofia Zenona, ale ta naznaczając pewne granice wszechmocy doskonałego Bóstwa, tłumaczyła przyczyny złego na świecie i wskazywała cel jasny ludziom wyższego umysłu i serca, a nieoświeconych jeszcze światłem Chrystusowej wiary; mianowicie, ażeby w zakresie możebnej dla nich działalności starali się wszelkiemi siłami usuwać złe wkradające się do dzieła Bożego i tym sposobem w ciągu krótkiej swojej pielgrzymki na ziemi stali się choć w malutkiej cząstce współpracownikami Stwórcy, którego każdy z nich miał być wcielonym promieniem. Ale Bóg ten Zenona i wolno-mularzy przypomina krzyk rozpaczliwy Konrada: „Ty jesteś tylko mądrością!“ — w rzeczy samej Bóg filozofów tem się ogólnie różni od Boga chrześcian, że jest tylko mądrością, gdy ten, którego my chrześcianie wielbimy i kochamy, jest mądrością i miłością. Nauka Zenona miała wszakże tę wielką zasługę, że w czasach upadku pogańskiego świata przeciwstawiła zasadzie „najwyższym dobrem jest rozkosz“ wyznawanej przez Epikurejczyków, zasadę szczytną, którą chrześcianizm rozwinął: „najwyższem dobrem jest cnota“, i że wyrobiła ludzi, którzy w tej smutnej epoce ocalili honor ludzkości, jak Marek Aureliusz i wielu innych. Nie widzimy zaś, żeby coś dobrego wydało dotąd z siebie wolno-mularstwo. Wszechmocne dziś we Francyi, pokazuje że umie wywracać i pustoszyć ale nic zbudować nie jest w stanie. Zdaje się nawet, że się otrząsło z tego filozoficznego spirytualizmu, który przebijał przez alegoryczno-mistyczne formy jego dokumentów w epoce, o której piszemy. Mamy pod ręką kilka takich dokumentów właściwie dyplomów francuskich i polskich. Wszystkie noszą na czele tożsamo wezwanie w skróceniach mniej więcej jasnych; po francusku: *A la gloire du grand architecte de l'univers*; po polsku: „Na chwałę wielkiego budowcy świata“, wszystkie wydane są w imieniu wielkiego Wschodu francuskiego we Francyi, polskiego w Polsce, oraz wielkiego mistrza Murata we Francyi póki nie został królem Neapolitańskim, a Stanisława Kostki Potockiego w Polsce.

Godła i epigrafy miała każda loża osobne sobie właściwe, ale wszystkie jak najjaskrawsze — i tak loża paryska *św. Jana* inaczej *Złotego wieku* używała epigrafu *Aurea etas rediviva*; inna loża w Sedanie zwana *La famille unie*, epigrafu *Lux ex tenebris*.

Jeden z dyplomów francuskich wydanych Polakowi, który nosił tytuł mistrza — nie wiele zdaje się znaczący — ażeby mu wstęp otworzył do zwiedzenia innych lóż, poświadcza że ma wszystkie przymioty znamionujące dobre życie i dobre obyczaje, zarówno w warsztacie jak i za obrębem warsztatu. Inny dyplom wydany w ośm lat później temuż samemu Polakowi mającemu już godność kawalera krzyża różanego, jest na pargaminie opatrzony licznemi podpisami i pieczęciami, i poświadcza, że nie tylko obyczaje jego i prowadzenie się nie ulegają żadnemu zarzutowi, ale „że doszedł do szczytnych znajomości klasy wysokich umiejętności“ sztuki wolno-mularskiej „*qu'il est parvenu aux sublimes connaissanses de la classe des hautes sciences de l'art maçonnique*“, a ta klasa nie należała jeszcze do najwyższych, w tym samym bowiem dyplomie; przodownicy loży odwołując się do całego wolno-mularstwa; książąt panujących R. C. i doskonałych wolnych-mularzy wszelkich obrządków rozsianych na obu półkulach, powiada: Upraszamy, ażeby posiadacza niniejszego dyplomu uznali w jego rozmaitych tytułach, aż do 4go stopnia włącznie naszego obrządku *(jesqu'au 4 Ordre de notre rit)*, i dodaje, że ich obrządek, to jest loży *de la famille unie*, jest najdawniej znany i praktykowany we Francyi. Były więc jeszcze 3 stopnie wyższe jak kawalera krzyża różanego i do każdego z tych trzech stopni trzeba było nowych wtajemniczeń.

Na mocy jednak tytułu kawalera różanego Polak o którym mówimy przyjęty został z najwyższem odznaczeniem, po upadku Napoleona, za członka rzeczywistego loży warszawskiej „Jedność słowiańska“ i członka honorowego dwóch lóż lubelskich „Wolność odzyskana“ i „Świątynia równości“. Wolno-mularstwo rozpowszechnało się w księstwie warszawskiem nie tylko między mężczyznami ale i między damami, które były bardzo zaciekawione do czego to prowadzą te próby pełne przestrachów i te wtajemniczenia sołenne przez które przechodzą ich mężowie, bracia lub wielbiciele. Józef Krasiński daje w swoich pamiętnikach rękopismiennych ciekawe szczegóły o tej propagandzie masońskiej między paniami owego czasu. „Tej zimy, powiada on, (zimy 1809 na 1810) zajmowały mnie więcej niż kiedykolwiek prace w loży masońskiej, gdzie posunięty na wyższe stopnie, mając łatwość mówienia kilku językami, często musiałem przyjmować deputacye różnych narodów i trudnić się licznemi recepcyami. W tym czasie otworzyła się była w naszym lokalu (znaczy to zapewne w okręgu loży do której należał) loża kobiet pod nazwiskiem „Eden“, na Lesznie w domu zwanym na onczas pałacem Działyńskich, gdzie mnie W. W. (Wschód warszawski) mianował „Mistrzem straszliwym“, mając zaufanie, że nie nadużyję przywilejów temu stopniowi właściwych. Jakoż mając w tem dawną wprawę, wypełniłem urząd ten z zadowoleniem dam i W. W. Damy urzędniczki starsze tej loży, masonki jeszcze z czasów Stanisława Augusta, były: księżna Czartoryska jenerałowa, księżna Radziwiłłowa z Nieborowa; panie: Sewerynowa Potocka, Aleksandrowa Potocka i Bornean-Chandouar“. Dziwna rzecz że taka cnotliwa i poważna matrona jak pani Stanisławowa Potocka dała się wciągnąć do tego związku przez męża swego. Pani Aleksandrowa Potocka, późniejsza pani Wąsowiczowa, nie mogła należeć do wolno-mularstwa za Stanisława Augusta, bo była jeszcze bardzo młodą przy schyłku jego panowania. Powiada ona w swoich pamiętnikach (¹), że wstąpiła do tego tajemnego stowarzyszenia pod naciskiem teścia swojego p. Stanisława Potockiego, i że mu za to wcale nie była wdzięczną. Mistrz straszliwy i jego pomocnicy narobili jej wiele strachu na próbach przez jakie przechodziła i które opisuje więcej zapewne podług swojej wyobraźni niż podług rzeczywistości. Najcięższemi jednak próbami dla niej były haracze pieniężne, ktore na nią nakładano z poduszczenia prawdopodobie Wielkiego mistrza P. W. znającego dobrze słabą jej stronę. W zimie z 1809 r. na 1810 przyjmował Józef Krasiński do „Edenu“ panie: Aleksandrową Chodkiewiczową, Osińską, Wielhorską, Kempiścinę, Stasiową Potocką, Cichocką, Żwanową (córkę królewską) Marcelową Potocką, i wiele innych, których, pisząc pamiętniki swoje, już nie pamiętał. Wątpimy bardzo, ażeby którakolwiek z tych pań przypuszczoną została do *tajemnic mądrości wolno-mularskiej*, ale to jest pewnem, że żadna z nich do konfesyonału już nie chodziła, i dopiero w starości, wobec zbliżającej się śmierci, zaczęły wszystkie prawie powracać do wiary swoich lat niewinnych.

(¹) **Mieliśmy długo te pamiętniki w ręku powierzone nam przez panią hrabinę Wąsowiczową dawniejszą Aleksandrową Potocką. Pełne są ono ciekawych szczegółów.**

bności, aby dowieść jak głęboko cnoty te są w sercach ich zakorzenione.

O hierarchii kościelnej w Bośnii i Hercegowinie.

Tymczasem nie zaniedbujemy, chociaż żyjąc w wspomnionych ciężkich czasach i stosunkach, pomni na Nasz obowiązek apostolski, o ile można zwracać działalność Naszą na czujny zarząd sprawami katolickiemi i nieprzestajemy z pomocą najdobrotliwszego Boga dla naszych usiłowań, służyć pożytkowi ludów chrześciańskich. W tej mierze chętnie na tem miejscu nadmieniamy, cośmy świeżo dla Bośnii i Hercegowiny uczynili. Pragnąc najgoręcej lepiej w tych krajach uregulować i umocować sprawy religii, postaraliśmy się po zawarciu układu z Naszym najukochańszym w Chrystusie Synem Franciszkiem Józefem, Cesarzem austryackim i apostolskim królem węgierskim, o utworzenie w owych prowincyach hierarchii Kościelnej. Dla tego stolicę miasta Serajewa, które jest stolicą Bośnii, podnieśliśmy do godności arcybiskupiej i metropolitalnej, i zarządziliśmy, aby nosiła nazwę stolicy górno-bośniackiej, oraz przydzieliliśmy do niej trzy stolice biskupie, mianowicie w Banialuce, w Mostarze lub Duwnie i Markowie i Trebini, która to stolica poruczona jest zarządowi biskupa dubrownickiego, jako stolice prowincyonalne, i postanowiliśmy, iż biskupi tych stolic mają być sufraganami Arcybiskupa górno-bośniackiego.

Wydaliśmy dalej polecenie, czcigodni bracia, aby wam wręczone były egzemplarze pisma Apostolskiego, które kazaliśmy ogłosić o utworzeniu hierarchii w zwyż wspomnionych krajach, iżbyście się dowiedzieli z nich o rozmaitych losach spraw katolickich w tych stronach i o wszystkiem, cośmy w tej sprawie uczynili.

Spodziewamy się, że ta pieczołowitość Nasza sprawi, iż religia Chrystusa rozszerzy się bardziej między słowiańskiemi ludami, które lubią światło, za wstawieniem się ich pełnych chwały Apostołów i niebieskich patronów, i że z pomocą Bożą wyrośnie jakby z bujnego posiewu radosny plon zbawienia.

Zatwierdzenie wyboru ormiańskiego patryarchy Cylicyi.

Miło nam czcigodni bracia zawiadomić was o świeżym wyborze ormiańskiego patryarchy Cylicyi. Albowiem gdy prawie usuniętym został ów znany wam smutny duch schyzmy, złożył czcigodny brat Antoni Hassun, któremu z powodu zasług jego, trudów i cnót, udzieliliśmy zaszczytu rzymskiej purpury, dobrowolnie godność patryarchy. Dla tego postaraliśmy się, aby czcigodni bracia biskupi ormiańscy zebrani w Synod, nowego biskupa wybrali lub przedstawili. Ponieważ nieprzewidzianie nastąpiły trudności, odroczyli wybór; w końcu jednak obrali większością głosów na zgromadzeniu Synodu w kościele poświęconym Matce Boskiej w d. 6 z. m. czcigodnego brata Stefana Azaryana, Arcybiskupa Nikozyi, patryarchą Cylicyi i dali mu imię Piotr X. Ci sami biskupi zdali Nam sprawę w piśmie z dnia 8go z. m. w dowód swego uszanowania o wszystkiem, co się przy owym wyborze działo, a uznając, że godność patryarchy otrzymała całą swą siłę i nieugiętość od Księcia Apostołów Piotra, który według rozporządzenia Bożego przełożony jest nad jagniętami i owieczkami i otrzymał jedynie klucze Królestwa Niebieskiego dla udzielania ich innym *(Š. ostat. Milev. I. VIII.)* zwrócili się, jak przystoi, z prośbą do Nas, byśmy władzę Synodu zatwierdzili Apostolską Naszą powagą.

O to samo prosił Nas czcigodny brat Stefan Azaryan, wybrany czyli przedstawiony patryarcha, który pismem z d. 8 z. m. przesłał Nam podpisaną przez siebie formułę wyznania wiary, jakie według przepisanej przez Urbana VIII formy przed Synodem złożył, w którem to piśmie swoje posłuszeństwo i poddanie się Stolicy wyraźnie objawił i oświadczył, że w wierności i poddaniu się jej władzy i na przyszłość wytrwa. Mamy przeto silną nadzieję, czcigodni bracia, że wybrany czyli przedstawiony patryarcha, który na rozmaitych urzędach, jakie piastował, zawsze składał wyraźne dowody swojej czci dla Kościoła katolickiego, oraz swego doświadczenia w sprawach i swej wytrwałości w strzeżeniu jedności katolickiej, zada sobie wszelką pracę, aby na wysokim urzędzie, jaki osiągnął, spełniać wiernie słowem i przykładem i przez gorliwość o zbawienie dusz wszelkie obowiązki dobrego pasterza. W tej nadziei na poradę kongregacyi Naszej *de propaganda fide* dla Kościołów wschodnich, uczyniliśmy zadość prośbie wybranego czyli przedstawionego patryarchy i jego współbiskupów i ustanawiamy oraz kanonicznie wprowadzamy tegoż Stefana Azaryana jako ormiańskiego patryarchę Cylicyi z mocy Naszej Apostolskiej władzy.

Dla tego zatwierdzamy i uznajemy za dobry, z mocy władzy Wszechmocnego Boga, Świętych Apostołów Piotra i Pawła i Naszej własnej, wybór przez czcigodnych braci, ormiańskich biskupów Cylicyi przedsięwzięty czyli przedstawienie osoby wyżej wyrażonego Arcybiskupa Stefana Azaryana, którego rozwiązujemy z węzłów, jakie go łączyły z Kościołem Nikozyi i przenosimy do ormiańskiego patryarchalnego Kościoła Cylicyi, jak to wyrażonem jest w dekrecie i w akcie konsystoryalnym, przeciw czemu nikt nic zarzucić nie może. W imię Ojca i Syna i Ducha Śgo. Amen.

KORESPONDENCYA „CZASU.“

Wiedeń 9 sierpnia.

Fmp. Kraus nie zagrzał jeszcze miejsca na swojej posadzie, a już dzienniki opozycyjne wmawiają w czytelników, że pozostanie na niej tylko do końca obrad najbliższego sejmu czeskiego i że zastąpionym będzie przez kogoś należącego do najwyższej arystokracyi. Mogę z najpewniejszego źródła pochodzące twierdzenie powtórzyć, że do tej chwili w kołach decydujących bynajmniej niepomyślano o tem, i że owszem w kołach tych panuje przekonanie, że na posadę namiestnika Czech tylko ten może być najstósowniejszym, co jak fmp. Kraus stoi po nad stronnictwami i ani na tę, ani na ową stronę się nienagina.

Wiadomość o zmianie namiestnika czeskiego płynie z tego samego źródła, które dostarczyło powtarzanej z taką lubością przez dzienniki opozycyjne wiadomości, że w Berlinie myślą o utworzeniu w Pradze konsulatu niemieckiego, dla obrony zamieszkałych tam poddanych pruskich. Wiadomość ta zamieszczona w *National Ztg* powinnaby być dla dzienników centralistycznych przestrogą, że kłamstwo nie dłużej jak jednę dobę uchodzić może za prawdę i że częstszem dopuszczaniem się kłamstw traci się w końcu całkiem wiarę. Ale widać, że dziennikom tym wystarcza: kłamstwo dla kłamstwa.

Ponieważ już opozycya wyczerpała cały swój arsenał atakując gabinet, postawionem było w jednym jej dzienniku — i to tym, który ministeryum przyszłości subwencyonuje — żądanie, aby hr. Hohenwart usunął się od kierownictwa większości parlamentarnej, gdyż nie on, lecz hr. Taaffe, jako szef gabinetu, jest naturalnym przywódzcą większości w Izbie deputowanych. Jest to, jak twierdzi, prawidłem lub przynajmniej zwyczajem we wszystkich państwach konstytucyjnych. Stronnictwo głosi nauki, których samo nie praktykuje. Póki było u steru nigdy szef gabinetu nie był zarazem szefem większości. Pod ks. Auerspergiem był politycznie Dr Herbst przywódzcą większości, a jednomyślność między oboma — i tę tylko ma *W. Allg. Ztg* na oku przemawiając za wspomnionym zwyczajem — była tak wielką, że właśnie wtedy wyszła uchwała, że członkom gabinetu, a tem samem i jego szefom, udział w posiedzeniach klubu większości nie jest dozwolony bezwzględnie, lecz tylko za każdorazowem zaproszeniem.

Wspomniony dziennik drugą jeszcze stawia zasadę; mówi on: Opozycya musi starać się o to, aby miała pewnego przywódzcę, gdyż korona winna go znać, ażeby w danych okolicznościach mogła mu powierzyć utworzenie gabinetu. Stronnictwo niemiecko-liberalne nieposiada od dłuższego czasu przywódzcy, a zdaniem naszem, byłoby jej pierwszem i najważniejszem zadaniem, zapewnić sobie przywódzcę mniejszości, chociaż przez to niechcemy powiedzieć, aby chwila była bliską, w której utworzenie nowego gabinetu poruczonemby być miało przywódzcy opozycyi.

Niechaj się więc *W. Allg. Ztg* uspokoi, szef obecnego gabinetu nie zrzekł się swego stanowiska „po nad stronnictwami“ a w interesie państwa czyni dobrze, że nieopuszcza tego posterunku. Wobec faktycznych przeciwieństw jakie istnieją między rozmaitemi szczepami ludności w Austryi, musi rząd, jeśli ma władać skutecznie, stać po nad temi przeciwieństwami. Pojednanie ich musi być pierwszym jego celem, i dla tego można obecnemu gabinetowi, który tak dobrze pochwycił ducha państwa, zaręczyć długie trwanie. Wiedzą o tem dobrze liberaliści niemieccy: *hinc illae lacrimae.*

Wiedeń 10 sierpnia.

☐ Podroż cesarska do Tyrolu, spotkanie gastańskie i wizyty w Friedrichshofen i Majnau, stały się, jak się tego spodziewać można było, przedmiotem licznych komentarzy i zapalonej dyskusyi. W wizytach cesarskich nikt nie chce widzieć zwykłej kurtoazyi, i każdy upatruje w tem coś nadzwyczajnego, nie pomnąc na to, że właśnie, gdyby Najjaś. Pan nie oddał wizyty Cesarzowi Wilhelmowi, byłoby to objawem niepokojącym, i brak tej kurtoazyi z jednej lub drugiej strony, byłby bez zaprzeczenia bardziej godnym uwagi, niżli cała dzisiejsza podróż. Mówiono bardzo dużo o tem jakoby cesarz Franciszek Józef pracował gorliwie nad uregulowaniem kwestyi następstwa tronu w Bawaryi w celu, ma się rozumieć, zapewnienia korony bawarskiej zięciowi swemu, Księciu Leopoldowi, na wypadek śmierci lub abdykacyi króla Ludwika. Nie zwracałbym uwagi waszej na te pogłoski, gdyby nie były znalazły echa w poważniejszych organach prasy europejskiej. Dość odpowiedzieć na to, że gdyby nawet w danym razie arcyksiążę Luitpold zrzekł się korony, to podług statutów familijnych musiałaby się ona dostać nie księciu Leopoldowi, ale starszemu jego bratu księciu Ludwikowi, ożenionemu jak wiadomo z arcyksiężniczką Maryą Teresą i mającemu dotąd ani mniej ani więcej jak sześcioro dzieci. Prawdopodobniejszem jest przypuszczenie, że mówiono tym razem bardzo wiele o kwestyi księcia Kumberlandskiego. Przy znanych sympatyach cesarza Franciszka dla domu hanowerskiego, i wobec tego, że sprawa ta jest już od dwóch lat w zawieszeniu, bardzo być może, jak niezawodnie była ona przedmiotem dyskusyi dwóch monarchów w Gastein.

O zamiarach króla saskiego działań w duchu pojednawczym między Włochami i Austryą, także nic tu nie wiedzą i wiedzieć nie chcą. Stosunki osobiste między królem Humbertem i Cesarzem Austryackim są zawsze bardzo przyjazne i niepotrzebują żadnych odświeżań *(Auffrischungen)*, jak pisały niektóre dzienniki; co zaś do stosunków obydwóch rządów, to takowe wtedy tylko przybiorą charakter bardziej szczery i otwarty, gdy raz rząd włoski wyprze się formalnie wszelkiéj solidarności z wichrzycielami *italia irredenta*. Dotychczas żaden mąż stanu włoski nie miał téj cywilnej odwagi, a w takim stanie rzeczy nie może być mowy ani o aliansach ani też o serdecznej przyjaźni.

Daleko większą doniosłość ma podróż cesarska do Tyrolu pod względem polityki wewnętrznej. Jest ona potrójnym tryumfem dla hr. Taaffego,— służy albowiem za odpowiedź na te obawy, jakie wypowiedziało dziennikarstwo opozycyjne względem stosunków naszych z Niemcami, oraz świadczy głośno o tem, że N. Pan podziela i popiera zasadniczą myśl, na której się dotąd opierał i opierać będzie hr. Taaffe, utrzymując równowagę między wszystkiemi narodowościami austryackiego państwa. Podróże te cesarskie, odbywają się teraz, jak widzimy, regularnie co rok, i będą niezaprzeczenie stanowiły jedną z piękniejszych kart historyi rządów dzisiejszego ministra prezydenta.

Poznań 7 sierpnia.

Ruch przedwyborczy od kilku tygodni ożywia całe nasze Księstwo, zapełnia pisma peryodyczne gromadzi w powiatowych miasteczkach liczne obywatelskie zebrania. Z powszechnym żalem przyjęto oświadczenia ks. Romana Czartoryskiego, hr. Adama Sierakowskiego i hr. Stefana Żółtowskiego którzy z powodu nadwątlonego zdrowia schodzą z areny parlamentarnej i mandatu poselskiego na idącą kadencyę przyjąć nie chcą. Tracimy w nich filary Koła polskiego, a nie łatwo przyjdzie zastąpić takiego prezesa, jakim był ks. Roman Czartoryski, którego takt i bystrość polityczna, oraz usposobienie pojednawcze a stanowcze zarazem, naznaczały na przewodniczącego jakich mało. W miejsce ustępujących reprezentantów naszych w Berlinie, młodsi niebawem wstąpią szermierze. Coraz to nowe obiecujące nazwiska wychodzą z urny narad przedwyborczych. Wymieńmy p. Kazimierza Chłapowskiego, Dra Witolda Skarżyńskiego, hr. Stanisława, Marcelego i Teodora Żółtowskich. Udział w tych zebraniach przedwyborczych niepodległość zdania oraz świadomość sprawy nawet u wiejskiego ludu. W wielu miejscach ujawniła się odwaga cywilna i samodzielność zdania duchownych i świeckich obywateli, wszędzie zaś stwierdza się poczucie karności i solidarności narodowej konieczne zagrożonemu na swych posterunkach społeczeństwu. Wśród tych prac i zachodów przedsejmowych, przeważnie prowadzonych z powagą i zgodą, tem bardziej razi zachowanie się *Gońca Wielkopolskiego*, który za cel główny obrał sobie waśnienie braci, sianie niezgody i rozterki. U nas zwłaszcza, gdzie rąk do wspólnego działania coraz ubywa, jeden tylko węzeł bratni i miłość wzajemna zapewnić nam może siłę oporu i odporu. Tymczasem swarliwe to pisemko utrwala nieszczęśliwe tradycye wichrzycielstwa, krzykactwa i niesnasek minionych wieków. Sam kardynał Prymas, z wstrętem i smutkiem wyrażał się niedawno do naszych pątników o tem nasieniu niezgody, a plebani w wielu już miejscach poufnie ostrzegli swe owieczki przed zgubnym wpływem pisma rozrywającego nieustannie harmonię i jedność wzajemną, aby najzacniejsze szarpać osobistości i zakwaszać stosunki, niszczyć ufność zobopólną.

Niemcy oczywiście nie zasypiają tu sprawy i prowadzą czynną agitacyę, nie zawsze godziwemi środkami. Wbrew słowom ks. Bismarka z przed dziesięciu laty, iż urzędnikom nie wypada mięszać się i wpływać na ruch przedwyborczy, dla Księstwa wyraźnie osobne są prawa, w dwóch bowiem powiatach landraci sami zapraszają na zebrania przedyborcze. Agitacya polska na Szlązku drażni rząd niesłychanie, a nie zawsze roztropnie bywa podnoszoną. Braknie nam sił w obrębie Księstwa, przerzucamy się po za jego granice, nie wiedząc nawet czy znajdziemy kandydatów polskich, czy nie staniemy tam w kolizyi z *Centrum*. Szlązk oderwanym został od Polski w innych zupełnie aniżeli rozbiorowych warunkach; reprezentanci jego nie wchodzą do Koła Polskiego, opierającego się na traktacie Wiedeńskim; wiele też poważnych głosów, obstających gorąco za szerzeniem i strzeżeniem polskości na Szlązku, odzywa się jednak przeciw podejmowaniu tamże daremnej w tej chwili agitacyi, która prędzej rozdwojenie niż rzetelne korzyści przynieść może.

Żniwa mijają tu jak najpomyślniej, przy stałej pogodzie i słońcu. Zbiory jednak nie wydają się świetne. Ostatni miesiąc przyniósł nam znaczne straty w ziemi polskiej, przechodzącej w obce ręce, a grożą nam wciąż nowe jeszcze w tej mierze ubytki, wznoszące się bowiem cukrownie przynęcają tu całe pochody nabywców i kolonistów niemieckich.

Sprawy monarchii.

(Dziesięcioreńskówki). Rada jeneralna austryacko-węgierskiego Banku wydała pod dniem 4 sierpnia b. r. przepisy o wymianie takich 10-reńskowych banknotów, które nie są już do użycia, i o wynagrodzenie strat z tytułu uszkodzenia banknotów. Rada jeneralna orzeka, że przy wymianie nieprzydatnych już do ogólnego obrotu banknotów opiewających na 10 złr. należy mieć wzgląd na to, czy nieprzydatność nastąpiła skutkiem prostego zużycia, czy przypadkowo, lub też z umysłu. Nieprzydatne do ogólnego obrotu, jednak we wszystkich częściach zupełne banknoty, o ile ich prawdziwość żadnej niepodlega wątpliwości, przyjmowane będą przez wszystkie zakłady bankowe i wymieniane wedle życzenia. Banknoty uszkodzone przypadkowo, powalane, zatłuszczone, zasmarowane farbą, oblane atramentem i zniszczone w sposób widoczny, w tym tylko razie mogą być przyjęte i wymieniane, jeśli ich prawdziwość żadnej niepodlega wątpliwości. W przeciwnym razie powinny zakłady bankowe przyjąć tego rodzaju banknoty dla przesłania ich do kasy centralnej w Wiedniu i pokwitować strony z odbioru. W ten sam sposób należy postąpić z banknotami, których prawdziwość w całości lub częściowo wydaje się wątpliwą. Nieprzydatne do kursu banknoty, z których na pierwszy rzut oka pokazuje się, że zostały uszkodzone umyślnie i tym sposobem stały się nieużytecznemi, a zatem i banknoty z napisami dodatkowemi, zadrukowane, pomalowane, stampiliowane, porysowane, słowem zmienione w jakibądź sposób co do zewnętrznej swej formy, będą przyjmowane w bankach, o ile prawdziwość ich nie da się w niczem zakwestyonować, tylko do 15 września 1881 r. w pełnej nominalnej wartości i wymieniane bezzwłocznie bez narażenia stron na jakiebądź koszta. Po upływie jednak tego terminu przyjmowane i wymieniane będą jedynie za opłatą kosztów fabrykacyi i manipulacyi, a to po 5 centów od sztuki. Rada jeneralna ogłasza dalej, że banknoty uszkodzone, którym brak pojedynczych części rysunku, napisów lub narożników, wykupione będą tylko za taką sumę, jaka przypada na nieuszkodzone części banknota. Przy wymiarze służy za normę format banknota podzielony na sto równych pól za pomocą siatki, która dzieli całą płaszczyznę banknota na tyle pól. Każde takie pole, którego przestrzeni nie wypełni przynajmniej do połowy położony pod siatką banknot, ma być obliczone po 10 centów, które należy odtrącić od całéj nominalnéj wartości banknota. Banknoty już podziurkowane, dalej takie, z których wycięte zostały pojedyncze skrawki i paski, lub złożone z dwóch lub więcéj skrawków, nadają się tylko w tym razie do bezzwłocznego wymiaru lub wykupu, jeśli nie zachodzi podejrzenie nieprawnego posiadania lub zamiaru oszustwa. W tym razie wynagrodzenie banknotów podziurkowanych odbywa się wedle norm ustanowionych dla banknotów uszkodzonych, przy banknotach zaś z wyciętemi kawałkami w ten sposób, iż za każde pole, którego przestrzeń nie będzie wypełnioną zupełnie banknotem, odciągnąć należy 10 centów, w całości zaś najmniej 1 złr. Banknoty nadpalone, zniszczone zgnilizną, pogryzione przez myszy itd. należy przyjmować za recepisem i odesłać do kasy centralnej banku w Wiedniu dla sprawdzenia i oznaczenia ich wartości. Wymiar i wypłata należytości mają odbywać się zwyczajnie zaraz po doręczeniu uszkodzonych banknotów. Gdyby jednak stać się to nie mogło z powodu znacznego zajęcia przy kasie, w takim razie należy zatrzymać banknoty za wydaniem kwitu, a wymiar nastąpi najpóźniéj dnia następnego. We wszystkich wypadkach, w których strony mniemałyby, że przy wymiarze uszkodzonych banknotów zostały pokrzywdzone, należy odnośne banknoty odesłać dla ostatecznego ich wymiaru do kasy centralnej w Wiedniu. Skoro strona odebrała z kasy zakładu bankowego przypadającą za banknot uszkodzony kwotę, należy uważać interes za ukończony ostatecznie, a dalsze jakiebądź postępowanie w téj mierze nie może mieć miejsca.

Sprawy zagraniczne.

Rosya.

(Rozruchy antiżydowskie w Boryspolu). Dla braku miejsca nieskończyliśmy wczoraj strasznego napadu czerni prawosławnej na żydów w Boryspolu:

Otóż nad wieczorem, gdy wytoczono z lochów i porozbijano kufy i baryłki z wódką, wszystko się rozbestwiło jeszcze gorzej.... Pijana czerń, uzbrojona w żelazne kilofy, widły, kosy, sierpy, siekiery i noże zrabowane w sklepach i domach, rzuciła się na kupy jęczących, przestraszonych, po większej części zbitych już i pokaleczonych żydów, żydówek i żydziąt z krzykiem: „Rżnąć ich! bić!... mordować!...

W chwilę potem dały się słyszeć rozdzierające jęki mordowanych starców, kobiet, dzieci. . . . Oficer posłał był na to miejsce kilkunastu konnych kozaków, aby zapobiegli morderstwom, lecz ci wrócili wkrótce z oznajmieniem, że nic nie można zrobić, bo chłopstwo kozaków bije. Jakoż rzeczywiście kilku z nich było rannych i pokaleczono dwa konie. Sprawnik i oficer żandarmeryi (których zawrócono z drogi) tudzież kilku oficerów i żołnierzy, którzy tu się wypadkiem znaleźli, pośpieszyło także do rozwścieklonego tłumu, lecz nic to nie pomogło, owszem, między chłopstwem a żołnierzami zaczęła się krwawa walka.... Próba też rozpędzenia tłumu końmi nie doprowadziła do niczego, bo na oficerów i sprawnika posypały się kamienie i kije, a kilku konnych żołnierzy raniono kilofami i siekierami.... Na sprawnika jeden ze zbójów tak się zamachnął ciężkim żelaznym przezmianem, że gdyby był się nie uchylił szczęśliwie, byłby niezawodnie poległ na miejscu z roztrzaskaną głową. . Inny pijany chłop jakiś rzucił się na oficera żandarmeryi i tak go ugodził ogromnym kilofem w plecy, że ten upadł i krew rzuciła mu się ustami....

Teraz dopiero sprawnik wydał rozkaz strzelania.... Gruchnęło kilkanaście strzałów i zaraz potem głuchy jęk tłumów dał się słyszeć.... Nastąpiła straszna niedająca się opisać chwila. Przestraszony a zarazem rozjuszony do najwyższego stopnia tłum zbójów i rabusiów rzucił się do ucieczki, torując sobie drogę kilofami, kosami, siekierami i t. d. Zamięszanie stało się powszechnem, lecz trwało tylko chwilę, gdyż wkrótce plac bitwy opróżnionym został z chłopstwa i pozostali na nim tylko zabici i ranni. Pierwszych okazało się nie kilku, jak mniemano przed tem, lecz kilkunastu, i to nie samych żydów — drugich, przynajmniej ośmdziesięciu, między którymi byli żydzi, chłopi, żołnierze i kozacy....

Nad wszelkie pojęcie ponurym i smutnym był nazajutrz rano obraz, kiedy o wschodzie słońca chrześcianie zabierali swoich poległych (żydzi zabrali swoich w nocy).... Składano ich do trumien ubogich i szereg wozów obarczonych nimi pociągnął na cmentarz z jękiem i płaczem towarzyszących temu pochodowi kobiet....

Co zaś do żydów w Boryspolu, położenie ich okropne, a życie zagrożone co chwila niebezpieczeństwem zemsty chłopstwa..... Pozbawieni literalnie wszystkiego, siedzą na zgliszczach swych chalup nadzy, chorzy, pokaleczeni, nie mając ani kawałka chleba, ani kropli wody do przełknięcia, i nie mogąc dostać nic do obronienia się od głodu, bo chłopi nic im nie dadzą za najdroższe nawet pieniądze, a cóż dopiero bez grosza, gdyż wszystko im zrabowano, nawet ich krowy i kozy wzięto jak swoje i zapędzono do trzody gromadzkiej.....

Tak trwały rzeczy jeszcze w dwa dni po katastrofie. Co następnie stało się z nieszczęśliwymi żydami, *Kijewlanin* nie wie, wiadomo mu tylko, że jedna stara żydówka i dwoje dzieci pomarło z głodu na zgliszczach.

(Nowe przeniewierstwo). Dzienniki rosyjskie otrzymały wiadomość z Włoch, że z korwety wojennej rządowej „Askold,“ która przed kilką miesiącami wysłaną została z Kronstadtu na rozmaite morza dla ćwiczeń w żegludze, a teraz znajduje się na morzu Śródziemnem, podczas gdy okręt ten stał na kotwicy w zatoce Neapolitańskiej, znikł gdzieś oficer marynarki (miczman) Grigorjew, pełniący na statku obowiązki t. z. „Rewizora,“ t. j. zawiadującego kasą i całem gospodarstwem załogi. Zarządzone w Neapolu i innych miastach włoskich poszukiwania nie wykryły jego śladu. W kasie okrętowej znaleziono dwadzieścia kilka tysięcy rubli deficytu, a w księgach rachunkowych taki nieład, że nic zgoła dowiedzieć się z nich niepodobna. Dzienniki peterskie przyjęły tę wiadomość z wielkiem oburzeniem, powiadając, że nie pierwszy to już przykład, iż oficerowie marynarki rosyjskiej piętnują hańbą imię Rosyi za granicą. *Gołos* powiada: „Ucieczka rewizora z korwety „Askold“, sprzeniewierzenie przezeń sum pieniężnych którémi zarządzał i zamęt w pozostawionych księgach rachunkowych, wszystko to są rzeczy, które wcale nie dodadzą blasku honorowi rosyjskiemu za granicą. Gdyby nawet zbiega ujęto (co jest bardzo wątpliwem) i oddano pod sąd wojenny, to kara, którą on poniesie, ani wynagrodzi rządowi szkody, ani nas zrehabilituje w obec Europy. Upadamy i upadamy coraz niżej!“

Petersburg 6-go sierpnia. *Russkij Kurjer* pisze, że do Orła zawezwani zostali z rozporządzenia oberprokuratora synodu wszyscy duchowni dla zakomunikowania im instrukcyi od biskupa, zalecającej, aby duchowni w kazaniach swoich starali się wytłumaczyć włościanom bezsensowność i karygodność wszelkich pogłosek, o jakimkolwiek nowym podziale gruntów.

Petersburg 6 sierpnia. *Symbirska ziemska gazeta* publikuje długi artykuł z powodu krążących wśród ludu wieści o odebraniu gruntów obywatelom. Objaśniając całą bezzasadność tego rodzaju pogłosek, gazeta tłumaczy ludności wiejskiej, że rozszerzają je zazwyczaj ludzie pragnący burzyć spokojność, że policya zbyt mało jest liczną, aby sobie sama z podobnemi indywiduami włóczącemi się od wsi do wsi poradzić mogła i dlatego w imię porządku społecznego wzywa włościan, aby sami oni przytrzymywali głosicieli podobnych nowin. Za przytrzymanie każdego z takich nowiniarzy włościanie otrzymają nagrody r. s. 100.

Petersburg 6go sierpnia. W osobnym dodatku do gazety *Sybir*, naczelnik irkuckiej gubernii wzywa ludność miasta Irkucka, aby się nie dała pociągnąć przykładowi zamieszek z żydami, jakie miały miejsce w południowych guberniach Rosyi europejskiej. Ostrzeżenie to wywołane zostało objawami niechęci do żydów w Irkucku, jak o tem wspomina gubernator w swojej odezwie.

Petersburg 6go sierpnia. Z Libawy donoszą, że do tamecznego portu nadszedł niedawno transport pszenicy z Kalifornii i że w tych dniach ma nadejść tamże drugi takiż sam. Pszenicę tę sprowadza od niedawna założony w Libawie młyn parowy, który za korzystniejsze dla siebie uważa zaopatrywanie się w ziarno kalifornijskie, niż kupowanie go we własnym kraju. Oprócz różnicy w cenie pszenica kalifornijska z powodu swej wagi jest korzystniejszą dla młyna. Rolnicy z okolic Libawy kupują od młyna parowego partye pszenicy na siew.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 11 sierpnia.

Prezydent miasta przeznaczył z procentu fundacyi c. k. uprzywilejowanego galicyjskiego akcyjnego Banku hipotecznego dla rękodzielników miasta Krakowa, wsparcia dla Konstantego Ziernickiego, Józefa Boboli i Feliksa Markiewicza po 50 złr.

Na trumnie ś. p. Karola Mecherzyńskiego złożył prof. M. Iskrzycki wieniec, jako dziekan, imieniem Wydziału filozoficznego Uniwersytetu Jagiellońskiego. Drugi wieniec od Zarządu Wydawnictwa dzieł Długosza, złożył prof. Łepkowski w zastępstwie Konstantego i Gustawa hr. Przeździeckich.

— **Ks. Nemours** nie przybył wczoraj, jak zamierzał, na Wolę. Zawiadomił bowiem ks. Marcelego Czartoryskiego telegrafem, iż zasłabł i dlatego przedłużył swój pobyt w Sieniawie, majątku zięcia ks. Władysława Czartoryskiego.

— **Nowe budowle.** O ile przez restauracye kamienic w guście nowożytnym ginie charakter średniowieczny naszego miasta, a niejeden piękny zabytek zatracono, jak to stało się z dawnemi kamienicami Kmitów i Bonarów, o tyle przybywają nam gmachy publiczne w stylu średniowiecznym. Tak staje odwach przy wieży ratuszowej, a w krótce rozpocznie się budowa prawdziwie monumentalna Gmachu Uniwersyteckiego w stylu gotyckim, zaprojektowanego przez radcę budownictwa Księżarskiego. Byłoby do życzenia przywrócenie okien występujących na wieży ratuszowej, których ślady dotąd widoczne od strony południowej i wschodniej, i zdałaby się restauracya ogrojca przy kościele ś. Barbary, której niefortunny ceglany dach ciąży od tylu lat nad początkami gotyckich sklepień tego małego arcydzieła średniowiecza, aby uzupełnić braki, jakie nieoględnością właścicieli kamienic nastąpiły w średniowiecznych stylach naszego miasta.

— **W kościołach** części dyecezyi krakowskiej, która świeżo przyłączona do niej została, jest wiele cennych malowań średniowiecznych, części tryptyków, rzeźb itp., nad którémi opieka byłaby bardzo pożądaną. Niewątpimy, że konsystorz krakowski pójdzie tu za wzorem kieleckiego w Królestwie Polskiem, który w roku zeszłym wydał odezwę do duchowieństwa pouczającą o ważności tego rodzaju zabytków sztuki.

— **Marya Szumera**, córka wyrobnika, czteroletnia, bawiła się wczoraj po południu na saniach w stodole pod L. 102 na Krowodrzy z innemi dziećmi. Sanie, które były oparte o ścianę, w skutku wstrząśnienia przewróciły się na Szumerównę i na śmierć ją przygniotły.

— **Niepołomice zagrożone.** Urząd gminny, oddział żandarmeryi i oddział straży skarbowej w miasteczku Niepołomicach otrzymały pocztą miejscową pismienne zawiadomienie z podpisem „Komitet wykonawczy“, że w d. 20 b. m. o godzinie 12 w południe miasteczko Niepołomice „będzie w płomieniach, o czem się publiczność zawiadamia“. Doniesiono o tem zawiadomieniu władzy politycznej i sądowi miejscowemu, które po piśmie odkryć zapewne potrafią twórcę tego złośliwego żartu.

— **Dar.** N. Pan udzielił z własnej szkatuły 200 złr. na przebudowanie kościoła w Luszowicach w powiecie Dąbrowskim.

— **Ruch kąpielny.** Do d. 7 b. m. było na kuracyi w Szczawnicy 2616, do d. 5 b. m. w Marienbadzie 1,993, do d. 6 b. m. w Cieplicach i Schönau na kuracyi 8289, a wraz z przejezdnymi 26,026 osób.

— **Na Wystawie dzieł sztuki** we Lwowie między innemi dziełami znajdują się obrazy olejne Gersona, Sandoza, Kochanowskiego, Axentowicza, a na kilka dni przybył także dziś już słynny i przez wiedeńską krytykę wielce ceniony obraz Rossowskiego „Skazana“.

— **J. G. Bloch**, bankier warszawski i właściciel dóbr Łęczny, darował dla pogorzelców miasta Łęczny 10,000 rubli, a pożyczył 20,000 rubli na odbudowanie spalonych domów. Z kasy zabezpieczeń otrzymają mieszkańcy około 100,000 rubli.

— **Wystawa ogrodnicza** urządzoną będzie we wrześniu w Warszawie w ogrodzie Sa-kim.

— **Z Wilna** telegrafują do *Kuryera Warszawskiego*, że w niedzielę znowu w Mińsku szerzył się wielki pożar.

— **Król Kalakaua na balu.** *W. Allg. Ztg* opisując pobyt króla Kalakauy w Wiedniu, idzie w ślad za każdym jego krokiem i przytacza mniej więcej zajmująco szczegóły, gdzie był, z kim mówił i co w każdej chwili robił. Opis ten kończy zaś następującą anegdotą, za którą odpowiedzialność zostawiamy wymienionemu dziennikowi: Powróciwszy z opery, opuścił król o godzinie 11ej hotel w towarzystwie pułkownika Judd i jednego z arystokratycznej młodzieży wiedeńskiej. W ulicy Pestalozzi wsiedli wszyscy trzej do fiakra i udali się do kawiarni Ronachera w Praterze, gdzie przy muzyce Osera tańczono. Król zajął wraz z swym orszakiem miejsce w loży na galeryi. Zrazu przypatrywał się zabawie z zajęciem i tylko kiedy niekiedy szepnął słówko swoim towarzyszom. Przypadek zdarzył, że w sąsiedniej loży siedziała młoda dama władająca językiem angielskim, która rozmawiała z towarzyszami króla, a następnie zaprosił ją król, aby obok niego zajęła miejsce. Po chwili zszedł król z towarzyszką swą do sali i przetańczył z nią walca, poczem odezwały się okrzyki „brawo Kalakaua!“ „niech żyje Kalakaua!“ Później tańczył król jeszcze polkę, a w końcu kadryla, według Straussowskiej muzyki *Dzwony Kornewilskie*, w którym metr tańca Rabensteiner tworzył jego *vis-à-vis*. Lekko i z elegancyą — pisze ów dziennik — wykonywał król ewolucye kadryla i z pełną gracyą kłaniał się w solo damie, z którą tańczył p. Rabensteiner. Sensacyjne to doniesienie zdaje się być wymysłem dziennika, wiadomo bowiem, że król Kalakaua otrzymał jak najstaranniejsze wychowanie angielskie, i zbyt mu znane zwyczaje europejskie, aby narażał królewską

swą godność, wystawiając się na publiczne widowisko wśród pospolitego tłumu.

— W Peszcie pojawiły się już banknoty z napisami rumuńskimi. Zaiste, Czesi nie mogą powodu szczycić się z przykładu, który dali.

— Wzory listów. Komunista Karol Lullier, były porucznik marynarki, który otrzymawszy amnestyę, wrócił do Paryża, napisał do swego dawnego przyjaciela, socyalisty Malou, list, który, o ile da się dosłownie przetłomaczyć, brzmi jak następuje:

„Stary łotrze, stary szubrawcze, tchórzu! Dopiero dziś się dowiaduję, żeś ośmielił się obrazić mię w niedzielę 24-go lipca o godzinie 5ej wieczór na zgromadzeniu, któremu przewodniczyłeś. Po wiedziałeś bowiem stary psie, stary zdrajco, stary czopie, żem sprawę ludu opuścił. Wepchnę ci napowrót w gardziel te słowa. Taki urwisz jak ty, nie umie tknąć szpady; siekiera albo nóż, to twoja broń. Wyzywam cię na tę broń do walki o życie i śmierć. A jeżeli odmówisz, powitam cię z rewolwerem na publicznej drodze. Chcę po amerykańsku pojedynkować się z tobą. Oczekując twej odpowiedzi plwam ci w twarz.

Paryż 27 lipca 1881 r.

Charles Lullier.

Rzeczywiście dwóch świadków udało się do Malou, ale go nie znaleźli. Mimo tych gróźb, komunista Lissagaray oświadczył, iż jest jednym z trzech sędziów rozjemczych w tej sprawie.

— Z Adryanopola pisze nam jeden z kapłanów zgromadzenia Zmartwychwstańców: W szeregu osób wymienionych w *Czasie* N. 170 z d. 28 lipca które złożyły datek w Filipopolu na pomnik Mickiewicza, błędnie zamieszczono nazwisko p. Sławka Ressakowa, który zowie się Sławko Kessakow. Jest-to Bulgar rodem, wychowaniec szkoły gimnazyalnej Ojców Zmartwychwstańców w Adryanopolu, który ukończył oprócz gimnazyum kursa pedagogiczno-filozoficzne, a obecnie jest jednym z pierwszych nauczycieli w głównej szkole bułgarskiej w Filipopolu. Miłośnik literatury polskiej, umie na pamięć wiele wierszy Mickiewicza, władając dobrze językiem polskim i w utworach swoich bierze za wzór naszych poetów.

— W Mexiku straszne nieszczęście zdarzyło się na kolei żelaznej z Vera Cruz do stolicy jeszcze d. 23 czerwca, a szczegóły tego wypadku teraz dopiero doszły do Europy. Batalion piechoty wsiadł na stacyi Cuantia w ziemi Morelos. Liczył on 300 ludzi, a doliczając 40 podróżnych i służbę, było około 400 osób. Kapitan niedowierzał jakoś porządkowi, lecz sam dyrektor kolei zapewnił go, że wszystko jest jak należy. W miejscu dzikiem, które nosi nawet u ludu nazwę „Malpais“ (kraj złego), gdy pociąg idąc po krętej drodze górskiej wśród przepaści miał wjeżdżać na mały most nad urwiskami skał zawieszony, wśród zupełnie ciemnej nocy, słychać było trzask i krzyki przeraźliwe. Mostu nie było, zerwały go wody górskie, a cały pociąg z wojskiem i podróżnymi spadł w głąb przepaści. Ostatnie wagony były ładowne spirytusem. Beczki popękały i spirytus zajął się od ognia lokomotywy. Kto nie zabił się spadając, ten spalił się, gdyż z pociągu całego zostały tylko pogruchotane niedopałki. Mówią, że tylko 30 osób ocalało. Wszelako wedlug zbadania urzędowego, zdołano sprawdzić śmierć 200 osób, a liczba rannych ma wynosić 40.

Wiadomości policyjne. Straż policyjna przytrzymała: Franciszka Klimczyka, za kradzież odzieży przez włamanie się i Hannę Hammerszlagówną za udział w tej kradzieży; Petronelę Wosiową, która upiwszy się kawą z arakiem, przewróciła się nad samym brzegiem Wisły i przygniotła swą osobą dziecię kilkunastumiesięczne swego służbodawcy; dziecię jednak nie poniosło szwanku; Hirsza Ringa, Mojżesza Wolflatera i Salomona Lamensdorfa, za kradzież konfitur z szafy zamkniętej w sieni stojącej; Józefa Wójcika, za podpalenie przytknięciem lekkomyślnem zapałki dzisiaj rano pod Zamkiem do siana na wozie wiezionego, które się płomieniem zajęło. Obecni jednak w tem miejscu robotnicy ogień zalali; za pijaństwo 5 osób.

Repertoar (Teatr Letni).

W sobotę 13go: (po raz pierwszy) *Trzy kapelusze*, komedya w 3 aktach, Alfreda Hennequin, tłum. W. Korczaka.

(Kasa otwarta w dzień przedstawień w bufecie Zimowego teatru od 9ej rano do 12ej; w Letnim teatrze od 5ej po południu).

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej prócz poniedziałku. — Wstęp w niedziele 15, w dnie powszednie 30 centów.

— Muzeum Techniczno-przemysłowe w gmachu Franciszkańskim otwarte codziennie od 10ej do 6ej. — Wstęp 20 cent. od osoby. W niedziele od 12ej do 2ej bezpłatnie.

— Gabinet archeologiczny uniwersytetu Jagiellońskiego *(Collegium majus)* zwiedzać można codziennie od 12ej do 1ej prócz niedziel, świąt i feryj uniwersyteckich.

D. 10go sierpnia przeważnie pochmurno i silny wiatr; termometr od 16·2 doszedł do 24·0 C. Barometr opada. Dnia 11go o g. 7ej rano stan jego był 737·3 millim., term. 15·2 C. — Wiatr zachodnio-południ.-zach.

W piątek d. 12 sierpnia: Ś. Klary.

Wiadomości artystyczne, literackie i naukowe.

W sprawie pomnika ś. p. z Tańskich Hofmanowej czytamy w *Kuryerze Warszawskim*: Szanowny Redaktorze! Jeszcze słów kilka w sprawie pomnika ś. p. z Tańskich Hofmanowej. Jakem już ogłosił wprzód, zebrane u mnie na ten cel franków tysiąc, powierzyłem przyjacielowi mojemu p. Władysławowi Chadźkiewiczowi, który rozpoczął starania o odnowienie pomnika, uprosiwszy sobie pomoc bezinteresowną znakomitego naszego rzeźbiarza Godebskiego. Prefektura policyi, bez której zezwolenia żadnych restauracyj przedsiębrać nie można, pod pozorem, iż nie ma upoważnienia od rodziny zmarłej ś. p. Hofmanowej, odmówiła też swojego. Tak stała sprawa, gdy odebrałem z Warszawy zawiadomienie, iż jedno z pism peryodycznych zebrany przez siebie fundusz, którym samo chciało rozporządzić, zatrzymało i restauracyę umyśliło powierzyć od siebie p. inżynierowi Rogińskiemu w Paryżu. Mnie zaś wezwało tylko, abym... poddał się jego decyzyi i rozkazom. Nic nie mając przeciw temu, złożyłem fundusz zebrany w Crédit Lyonnais i od całej sprawy tej ręce umywam, powierzając ją sądowi i kontroli publicznej. Mnogie zajęcia, stan zdrowia mego i przyjaciela mego p. Władysława Chadźkiewicza obrót ten czynią dla nas pożądanym, a Bóg da, że zdolniejsze ręce dokonają szczęśliwie dzieła.

Z uszanowaniem
J. I. Kraszewski.

P. Fischerowi powodzi się w ekskursyi artystycznej do zdrojowisk podkarpackich, o której wspomnieliśmy. W Krynicy zebrał oklaski i guldeny. Obecnie udał się do Szczawnicy.

Mierzwińskiemu tenorowi opery paryskiej, który w poniedziałek wystąpił po raz pierwszy w Warszawie w partyi Raula z *Hugonotów*, poświęcają wszystkie dzienniki warszawskie obszerne artykuły, podając zarazem jego bijografię. Artystę obrzucono wieńcami.

Wydział historyczno-filologiczny uniwersytetu warszawskiego ogłosił następujące tematy do rozpraw na medale: 1) Z historyi powszechnej: „Państwo i kościół w Polsce w XV w. 2) Z języka greckiego i literatury greckiej: „Fonologiczne i morfologiczne właściwości języka Teokryta w porównaniu z mową starożytną.“ 3) Z historyi literatury rosyjskiej: „Bajki Sumarokowa w porównaniu z bajkami innych autorów.“

P. Polewoj zamierza wydać przekład rosyjski wszystkich dzieł Mickiewicza, posługując się już istniejącemi tłumaczeniami.

Le Contemporain, przegląd paryski, przetłumaczył i umieścił w jednym ze swoich ostatnich zeszytów odcinek *Czasu*, mieszczący w sobie biografię lorda Beaconsfielda, a podpisaną literami *K. S.*

Gospodarstwo handel i przemysł.

Potenta.

Daniel Grzywiński w Przemyślu otrzymał pod d. 30go czerwca na Austryę i Węgry przywilej 5-letni na nowy sposób spławiania drzewa.

Karol Oesterreicher kierownik ruchu i Ludwik Wierzbicki szef oddziału technicznego kolei Lwowsko-Czerniowieckiej otrzymali d. 5go lipca jednoroczny przywilej na Austryę i Węgry na nowy sposób plombowania wagonów kolei żelaznych.

Wiedeń 9 sierpnia.
Na dzisiejszy targ dowieziono żywej nierogacizny galicyjskiej 989, średnio-ciężkiej węgierskiej 1032, ciężkich bagonów 895. Razem 2936.

Galicyjską płacono 40 do 42, 44 46 złr.; średnio-ciężką węgierską 44 do 48 złr.; ciężkie bagony 49 do 55 złr. za 100 kilo żywej wagi.

J Krzysztofowicz, W. Amirowicz & K. Schels
Café Stierböck.

Telegramy zbożowe *Gazety Lwowskiej* z dnia 9go sierp. — Wiedeń: pszenica 12·50 do 12·75 złr.; żyto od 9·20 do 9·50 złr.; jęczmień 0·— do 0·— złr.; kukurudza od złr. 0·— do 0·— złr.; owies od złr. 0·— do 0·— złr.; — okowita pr. 10,000 liter procent od 37·50 do 37·75 złr. — Buda-Peszt: pszenica 75 kilogr. (na jesień) od 11·95 do 11·97 złr. rzepak (sier.-wrze.) od 13·62 do —·— złr. — Berlin: pszenica żółta 22·75; żyto —·— złr.; spirytus loco 59·50; olej rzepakowy 56·50 złr. — Szczecin: pszenica —·— —·— złr.; rzepik (jesien.) —·— złr. — Paryż: mąki 159 kilogram. 79·50 złr.; olej rzepakowy 82·25 złr.; spirytus —·— złr. — Wrocław: pszenica —·— złr.; żyto —·— złr.; owies —·— złr.; spirytus —·— złr.; kukurudza —·— złr. — Kolonia pszenica —·— złr.

Koszta transportu za 100 kilo zboża wynoszą: z Krakowa do Wiednia 1 złr. 3 cnt., z Krakowa do Wrocławia 1 markę 48 fenigów, ze Lwowa do Krakowa 96 centów.

Z Białocerkwi donoszą:
Żniwiarki znajdujące się tutaj na wystawie funkcyonowały doskonale. Najlepiej zaś przedstawiły się: 1) Waltera Wood'a żniwiarka wiążąca 2) Johnstona przedstawiona przez dom komisowy „Robotnik“, odznacza się tą dogodnością, że można powiększać lub zmniejszać snopy. 3) *Tryumf* Johnstona, działająca wybornie, lekka i zwrotna. Siewniki godne uwagi były następujące: 1) *Progress* Mentzla i 2) *Uniwersalny*, 15-to rzędowy z ruchomemi klapami zakrywającemi otwory w razie przerwania roboty lub na zakręcie. Kartoflarki próbowane nie były, lecz te mają reputacyę ustaloną. Obydwie zakupił hr. Branicki do majątku w powiecie czerkaskim.

Artykuły w dziale „Nadesłane“ nie pochodzą od Redakcyi.

Ostatnie wiadomości.

Jak donoszą dzienniki lwowskie, p. Leopold Maciejowski, inżynier cywilny, podał o przedwstępną koncesyę na drugorzędną kolej ze Lwowa przez Żółkiew, Boratyn do Sokala z dwiema odnogami. Te same dzienniki otrzymują wiadomość, że obywatele Bukowiny, mianowicie pp. Petrino, Tabra i inni podali o koncesyę na założenie „c. k. uprz. kredydowego zakładu ziemskiego dla Bukowiny“.

Fremdenblat umieszcza wstępny artykuł w duchu artykułu *Czasu* co się tyczy zadania sejmów za ery dzisiejszej; mówi on, że należałoby, aby one odznaczyły się praktycznem i reformatorskiem działaniem. Ostatnie lata nie podniosły moralnego znaczenia sejmów. *Fremdenblatt* oczekuje w tej mierze zwrotu, a mianowicie, że sejmy mniej zajmować się będą walkami politycznemi, a oddadzą się więcej praktycznym zadaniom, uwzględniąc ciężary ludności pomyślą o podniesieniu dobrobytu krajów, słowem, że się odznaczą płodną inicyatywą w zakresie im przyznanym.

Vaterland zaprzecza, ażeby katolickie stowarzyszenie w Voralbergu prosiło Cesarza o posłuchanie i nie otrzymało takowego.

Minister handlu bar. Pino zwiedza Czechy i bawi obecnie w Pradze; minister rolnictwa Falkenheim zwiedza Tyrol.

Posiedzenie ogólne władz Towarzystwa kredytowego ziemskiego w Królestwie Polskiem odbędzie się w dniu 20 b. m. w gmachu Towarzystwa. Na posiedzeniu tem dyrekcya główna zdawać będzie sprawę ze swych czynności, dokonanych od dnia 13 listopada r. z. do 12 maja r. b.

O podróży Cesarstwa rosyjskich do Moskwy donoszą dodatkowo, iż głównym jej celem było położyć koniec wiadomym pogłoskom krążącym między ludem, o których donosiliśmy także, jakoby Cara trzymano w niewoli w Gatczynie i Peterhofie. Wogóle ruch między chłopstwem musiał przybrać groźne rozmiary, skoro rząd i duchowieństwo uznały za stósowne wystąpić nareszcie, jak o tem przekonać się można z wiadomości, które podajemy dziś pod Rosyą, a na które zwracamy uwagę. Ostrożności i pośpiech z obawy zamachu były podczas całej podróży Cesarstwa widocznemi. Cesarz między innemi przyjął deputacyę Tatarów. Zamieszki żydowskie pojawiają się znowu sporadycznie, jak w Nieżynie i w Boryspolu, i to z charakterem bardziej jeszcze gwałtownym; wojsko tym razem występuje przeciw excedentom i kilku ludzi padło, inni rannemi zostali.

Zarząd poczt cesarsko-niemieckich wydał w tych dniach okólnik treści następującej: „Zgodnie z otrzymanem od rosyjskiego zarządu prasowego zawiadomieniem, dozwolonem jest odtąd przesyłać do Rosyi pod banderolą: 1) Wydawnictwa peryodyczne treści naukowej i technicznej, bez wyjątku. 2) Z innych wydawnictw peryodycznych tylko takie, których tytuły pomieszczone są w wydawanych corocznie przez rosyjski zarząd pocztowy wykazach pism, na które urzędy pocztowe w Rosyi przyjmują prenumeratę. Co się tyczy wydawnictw, nieobjętych powyższemi wykazami i w ogóle wszelkich innych druków, cenzura rosyjska postanawiać będzie, czy mogą one być wydanemi adresatowi lub nie. Na zasadzie powyższego, urzędy pocztowe niemieckie obowiązane są odtąd przyjmować i wysyłać do Rosyi wszystkie gazety i inne druki pod banderolą, nie zwracając uwagi na ich polityczną lub niepolityczną treść i na osobistość odbiorcy *(ohne Rücksicht auf die Person des Emfängers)*“. Okólnik powyższy wskazuje, do czego odnoszą się zwolnienia cenzuralne, zapowiadane w Rosyi co się tyczy pism zagranicznych.

Miasto Saratow nadało obywatelstwo honorowe hr. Loris-Melikowowi, który dziękując prosił Radę, aby odłożyła tę sprawę do jego powrotu do Petersburga.

Telegramy własne „Czasu“.

Wiedeń 11 sierpnia. *Wiener Ztg* donosi: Cesarz mianował radcę sądu wyższego w Krakowie Dra Adama Bocheńskiego radcą nadwornym przy najwyższym sądzie w Wiedniu.

Wiedeń 11 sierpnia. *Fremdenblatt* odpowiada na wczorajszy artykuł *Pester Lloyda* o Bośnii i Hercegowinie i mówi: Kraje te stoją faktycznie do Austryi w stosunku „ziem cesarstwa“ *(Reichsländer* — wyraz ten nie da się spolszczyć, oznacza on bowiem według dawnego prawa publicznego w Niemczech te kraje, które były częścią cesarstwa, nie mając jednak panujących; dziś Alzacya jest takim Reichsland. *Red.*). Jeszcze nie przyszła chwila uporządkowania tego stosunku w myśl prawa publicznego i narodowego. O wcieleniu Bośnii i Hercegowiny tak dobrze nie ma dziś mowy, jak przed trzema laty.

Berlin 11 sierpnia. *National Ztg* mniema, że wiadomość podana przez *Germanię* o ofiarowaniu tytułu królewskiego W. ks. Badeńskiemu, miała jedynie na celu zwrócić uwagę publiczną na błędne drogi. *Germania* daje do poznania, że Papież w skutku zajść skandalicznych opuści Rzym, jeśliby odwołanie się jego do mocarstw przebrzmiało bezskutecznie.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 11 sierpnia. *Wiener Ztg* ogłasza okólnik ministra skarbu, w którym tenże w myśl normale wydanego pod d. 4 b. m. na podstawie statutów przez Bank austro-węgierski, poleca urzędom kasowym, aby do d. 15 września b. r. przyjmowały banknoty 10-guldenowe z rozmysłem zmienione, w pełnej ich nominalnej wartości; od tego zaś czasu, aby ich bezwarunkowo nie przyjmowały, jako wykluczone z obiegu.

Bludenz 11 sierpnia. NPan przyjechawszy do Rankweil pił podane sobie wino, wznosząc toast na pomyślność gminy; poczem udał się do szpitala obłąkanych w Valduna, gdzie go cały Wydział krajowy przyjmował. Cesarz zwiedził dokładnie cały zakład, kilkakrotnie wyrażając swoje uznanie. Ztamtąd odjechał N. Pan do Feldkirch; miasto ozdobione było bramami tryumfalnemi, chorągwiami i zielenią bardzo wspaniale. Na dworcu kolei oczekiwali przybycia Naj. Pana naczelnicy władz cywilnych i wojskowych, sufragan z duchowieństwem; burmistrz Weinzierl przypomniał w swej przemowie sankcyę ustawy o kolei arulańskiej, przez co zapewniono krajowi dawno upragnione połączenie z całą ojczyzną. Cesarz zwiedził miasto, wpisał się w księgę pamiątkową w ratuszu, zwiedził kościół, gmach sądowy, gimnazyum, magazyn materyałów patryotycznego stowarzyszenia, pensyonat Jezuitów, wszędzie z zapałem przyjmowany. Odjechał o godzinie 3ej; na stacyi w Sterzing przyjmował duchowieństwo z gmin okolicznych. W Bludenz przyjmowało go na dworcu duchowieństwo i władze; był na strzelnicy, gdzie za najlepszy strzał ofiarował wspaniały puchar. O godz. 6ej obiad dworski w hotelu „zur Post“, na który wiele osób było zaproszonych. Dziś dalsza podróż przez Arlberg do Landeck.

Paryż 11 sierpnia. *La République française* ogłasza nowy program z Belleville wraz z pochwalającem go pismem Gambetty. Program żąda: częściowej rewizyi konstytucyi, wyborów z list, reformy stanu sędziowskiego, trzechletniej obowiązkowej służby wojskowej, decentralizacyi administracyjnej, scentralizowania polityki w celu zabezpieczenia pokoju wewnątrz i zewnątrz. Komitet przedwyborczy spodziewa się, że stosunek między pracą a kapitałem zmienił się na korzyść pierwszej przez politykę nieprzyjazną postępowi. Program stawia wolność stowarzyszeń, wolność, syndykatów, zakładanie funduszów pensyj dla starców. Program żąda, aby winowajcy skazani dwukrotnie, wysyłani bywali do kolonij karnych.

Nancy 11 sierpnia. Minister Ferry miał mowę, w której przypomniał przyjęcie za rządów 18 maja i rzekł: Lud oczekuje, aby wybory były aktem wdzięczności dla większości, która wyswobodziła Francyę z pod rządów osobistych. Nie powiedzie się takich wyborów dokonać, któreby wykluczały Izbę 363, ani takich, któreby znaczyły rewolucyę albo protest przeciw republice parlamentarnej. Wybory utrwalą owego ducha mądrości i zgody między republikanami, który był naszą siłą w przeszłości, a będzie ewangelią na przyszłość. Ferry poczytuje częściową rewizyę konstytucyi za właściwą, jak to przedstawił jeden wielki mowca w Tours, a której nie należy brać za jedno z radykalną gwałtowną rewizyą, jakiej domagają się nieprzejednani. Nie uważa on rewizyi częściowej za niebezpieczną, lecz raczej za ostrzeżenie. W końcu wzniósł toast na jedność wszystkich republikanów. *(oklaski.)*

Rzym 11 sierpnia. Doniesienie, jakoby Papież miał opuścić Rzym, jest bezzasadne. Papież oświadczył w otoczeniu swojem, że po zgromadzeniu ludu d. 7 sierpnia, tylko siłą zmuszony opuści Rzym.

Konstantynopol 11 sierpnia. Na notę hr. Cortego, posła włoskiego, względem życzenia Porty, aby roboty około rozgraniczenia po oddaniu drugiej sekcyi odroczyć aż do zupełnej ewakuacyi, odpowiedział Assim ustnie, że Hidochet otrzyma polecenie, aby załatwił tę kwestyę wespół z członkami komisyi granicznej europejskiej.

Nowy Jork 10 sierpnia. Adwokat Hartmanna zażądał od sekretarza stanu Blaine, aby ten wyparł się zdania, iż Hartmann może być aresztowany i wydany. Blaine nacechował reklamacye na korzyść Hartmanna jako bezczelne i odmówił oświadczenia z góry decyzyi rządu w tej kwestyi, dotykającej prawa międzynarodowego.

Kursa — Wiedeń 11-go sierpnia 2 godzina 30 minut po poł. Renta papierowa 77·85. — Renta srebrna 78·75. — Renta złota 94·10. — 6% Renta złota węgierska 118·— — Losy z roku 1860 132·—. — Akcye Banku Narodowego 835·—. — Akcye kredytowe 366·10. — Londyn 117·90. — Dukaty 5·55. — Napoleony 9·35—. — Lombardy 134·50. — Losy 1864 roku 176·50. — Akcye kolei Karola Ludwika 333·50. — Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 186·50. — Akcye kolei węg. półn.-wschodn. 171·50. — Anglo-Bank 158 80. Obligacye indemn. galicyjs. 101·50. — Losy prem węgierskie 127·75. — Akcye kolei Koszycko-Bog. 153·75. — Akcye kolei półn.-zach. austr. 229·—. 6% Listy zast. hipoteczne 103·40. — Marki 57·50. Ruble 125·—. — 6% Listy zasta. galic. Zakładu kredyto. Ziem. 103.—. — Nowa renta papierowa 96·20 złr. — 4% Renta węgierska 91·40

Usposobienie giełdy: —

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publ.

Kraków 11 Sierpnia.

	płacą	żądaj
Ruble papierowe rosyjskie za 100 rs.	123 —	125 50
Rubel srebrny obrączkowy	1 53	1 64
Marki niemieckie za 100 marek	56 75	57 75
Dukat ważny	5 45	5 55
20-frankówka	9 30	9 40
Imperyał ważny	9 50	9 60
Srebro austryackie za 100 złr.	100 —	100 —
Kupony srebrne płatne za 100 złr.	99 50	— —
Listy zastawne i obligi,		
6% pożyczka krajowa galicyjska	102 50	104 25
Obligacye indemnizacyjne galicyjskie	101 —	102 25
4% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk. (we Lwowie za 100 złr. w. a.)	96 25	97 75
5% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk (we Lwowie za 100 złr. w. a.)	102 75	104 25
6% listy „ banku hipot. (we Lwowie za 100 złr. w. a.)	103 —	104 50
6% listy dłużne galic. zakł. włość. (we Lwowie za 100 złr. w. a.)	104 50	106 50
5% listy zast. Banku hipot. gal. z pre. 10%	102 75	104 —
5½ listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, srebrem za 100 złr. w. a.	98 —	100 —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	101 —	104 —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 18 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	101 —	104 —
7% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 20 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	104 —	107 —
4% listy zastawne Król. Pol. ser. I [za 100 rubli]	97 — rub. i kop.	99 — rub. i kop.
4% listy zastawne Król. Pol. ser. II [„ 100 rubli]	97 —	99 —
5% listy zastawne Król. Pol. z r. 1869 [„ 100 rubli]	98 50	100 —
4% listy likwidacyjne Królestwa Pol. [„ 100 rubli]	85 50	87 —
Akcye kolejowe i bankowe.		
Akcye kolei Karola Ludwika po złr. 210	330 —	333 —
„ „ Lwowsko-Czerniowieckiej „ 200	186 —	189 —
„ banku hipot. we Lwowie „ 200	308 —	320 —
„ banku gal. dla h. i prz. w Krak. „ 200	— —	— —
Losy krajowe.		
Losy miasta Krakowa	20 —	21 —
Losy miasta Stanisławowa	24 50	26 50

(Oprócz bież. kuponu bliczającego się każdods. w miarę terminu płatn.)

Wiedeń 10 sierpnia.

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
4⅕% Renta papierowa	77 85	78 —
4⅕% „ srebrna	78 75	78 90
4% „ złota	94 15	94 30
4½% Losy z roku 1854 po 250 złr	124 50	125 —
„ „ 1860 „ 500 „	132 —	132 25
4% „ „ 1860 „ 100 „	134 —	134 50
4% „ „ 1864 „ 100 „	176 50	177 —
„ „ 1864 „ 50 „	174 —	175 —
Losy Como-Renten	30 —	— —
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie 10% podat.	106 —	106 50
Bukowińskie „ „	100 —	101 —
Galicyjskie „ „	101 50	102 —
Morawskie „ „	104 50	105 50
Niższo-austryackie „ „	105 50	106 50
Wyższo-austryackie „ „	103 —	— —
Szląskie „ „	108 —	— —
Styryjskie „ „	104 75	— —
Siedmiogrodzkie 7% „	99 —	100 —
Węgierskie „ „	99 75	100 25
Węgier. z klauz. 1867 „ „	98 50	99 —
5% Oblig. poż. kolei węgierskiej	134 50	135 —
6% Renta węgierska złota	117 90	118 05
4½% „ „ „ (za Ostbahn).	97 75	98 50
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku 120 złr.	159 —	159 25
Boden-Credit węgierskie 140 „	— —	— —
„ „ austryackie 80 „	249 —	250 -
Credit-Anstalt dla Han. i Prz. 160 „	366 70	366 90
„ „ węgierskie 200 „	359 —	359 50
Depositen-Bank 200 „	— —	258 —
Escompt Gesell. niż. austr. 500 „	845 —	850 —
Gal. Banku dla Hand. i Prz. 200 „	— —	— —
Austro-węg. Banku (Nat.-Ba.) 600 „	833 —	835 —
Unionbank 100 „	151 60	151 90
Verkehrsbank ogólny 140 „	150 —	150 50
Wied. Bankverein 100 „	141 60	141 90
Akcye kolei.		
Albrechta 200 złr. bez%	— —	— —
Alföld-Fiume 200 „ 5%	178 75	179 25
Donau-Dampfsch.-Ges. 525 złr. 5%	641 —	643 —
Elżbiety 210 „ „	211 50	212 —
Linz-Budweis 200 „ „	191 25	191 75
Salzburg-Tyrol 200 „ „	184 —	184 50
Ferdynanda Nordbahn 1050 „ „	2325	2330
Franciszka Józefa 200 „ „	193 50	194 —
Gal. Karola Ludwika 210 „ „	332 —	332 50
Koszycko-Oderberg 200 „ „	153 50	154 —
Lwowsko-Czern.-Jassy 200 „ „	186 75	187 25
Nordwest austr. 200 „ „	229 25	229 75
„ Lit. B. 200 „ „	269 25	269 75
Rudolfa 200 „ „	166 —	166 50
Siedmiogrodzka I 200 „ „	170 75	171 75
Staats-Eisenb.-Gesell. 200 „ „	356 —	356 50
Südbahn (Lombardy) 200 „ „	133 50	133 —
Theisbahn (Cisańska) 200 „ „	248 25	248 75
Węg. gal. Łupkowska 200 „ „	171 —	171 50
„ Nord-Ost 200 „ „	171 50	172 —
„ Westb. Stuhlw. 200 „ „	174 50	175 25
Listy zastawne.		
6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat	— —	— —
5% Boden Credit allg. złotem płatne	116 75	117 25
5% „ „ papier. 33 lat	101 50	101 75
6% Tow. kred. krakowskiego 18 lat	103 —	104 50
7% Listy dłużne Włośc. „ 20 lat	106 —	106 75
6% Towarzystwa kredyt. „ 36 lat	102 50	103 —
5½% „ „ złote 36 lat	99 —	— —
4% Gal. Tow. kred. ziemsk.	96 30	96 80
5% Gal. Tow. kred. ziemsk.	102 25	102 75
5% „ „ „ nowe 37 lat	102 25	102 75
6% „ Bank. Hipot. lwow.	103 25	103 75
6% „ „ Włość. „	103 25	103 75
5% Bank austr. węg. (National.) wal. a.	101 40	101 60
5% Szląsko aust. Bod.-Kredit-Anstalt	101 50	102 50
5½% Węg. ogól. Bod.-Kredit 34 lat	100 —	100 50
5½% „ Boden Kredit-Institut	103 —	103 50
Priorytety kolei.		
Albrechta 300 złr. 5%	95 —	95 50
Altöld-Fiume 200 „ „	97 25	97 75
„ „ Em. 1874 200 „ „	95 25	95 75
Donau-Dampfsch. 100 i 200 „ 6%	— —	— —
Elżbiety 100 „ 4½%	100 —	100 50
„ Em. 1862 300 „ „ „	100 —	100 50
Elżbiety Linz-Budweis 200 złr. 5%	103 —	103 50
„ Em. 1870 200 „ „	— —	102 50
„ „ 1872 200 „ „	103 50	— —
„ Sałzb.-Tyr. 1873 200 „ „	102 80	103 20
Eperies. Tarn. węg. część 300 „ „	— —	— —
Ferdyn.-Nordb. m. kon. 4½%	106 —	— —
„ „ wal. austr. „	101 75	102 25
„ Mor.-Szląz. linia 1871/72 5%	107 50	108 50
„ poż. 14 milion. 1872 „	105 25	106 —
„ poż. 1876 r. 100 złr. 5%	104 20	104 60
Franc. Józefa Em. 1867 200 „ „	102 40	102 70
„ „ Em. 1873 200 „ „	102 10	— —
Gal.-Karol.-Lud. I Em. 300 „ „	99 80	100 —
„ II „ 1867 300 „ „	— —	— —
„ III „ 1871 300 „ „	93 —	— —
Koszycko-Oderb. 200 „ „	97 —	97 50
Lwow.-Czer. I Em. 1865 300 „ 4½%	97 —	97 50
„ II „ 1867 300 „ 4%	101 30	101 60
„ III „ 1868 300 „ „	98 50	99 50
„ IV „ 1872 300 „ „	96 75	97 25
Nordwestb. austr. 200 „ „	103 50	104 —
„ „ Lit. B. 200 „ „	103 —	103 25
„ „ Em. 1874 200 „ „	120 —	— —
Rudolfa 300 „ „	100 —	100 40
„ Em. 1869 300 „ „	100 —	100 40
„ Em. 1872 300 „ „	100 —	100 40
„ Salzkam. gut. zł. 200 „ „	115 70	116 25
Siedmiogrodzkiej I 200 „ „	94 —	94 50
Staatseisenbahn 500 fr. 3%	178 50	— —
Südbahn (Lombardy) 500 fr. 3%	132 50	133 —
„ „ 200 złr. 5%	115 75	116 —
Theissb.-Gesell. „ „	101 75	102 25
Węg. gal. Łupkow. 200 „ „	94 50	95 —
„ „ II Em. 200 „ „	92 60	93 —
„ Nordost 300 „ „	93 50	94 25
„ „ złotem 200 „ „	112 25	112 75
„ Westbahn 200 „ „	96 50	97 —
„ „ Em. 1874 200 „ „	95 —	— —
Losy.		
5% Donau Regul. złr. 100	117 —	117 50
Premiowe Wiedeńskie „ 100	135 —	136 50
„ Węgierskie „ 100	127 75	128 25
3% „ Tureckie fr. 400	26 75	27 25
Kredytowe złr. 100	182 —	182 50
Clary złr. 42	40 50	41 —
4% Donau-Dampfsch. „ 105	111 25	111 75
Inszpruku „ 20	23 50	24 50
Keglewicha „ 10½	16 50	— —
Krakowskie „ 20	20 25	20 50
Ofner (miasta Budy) „ 40	41 50	— —
Palfy „ 42	41 25	42 —
Rudolfa „ 10½	19 50	20 —
Salma „ 42	51 25	51 75
Salzburgskie „ 20	22 —	23 —
St. Genois „ 42	47 25	47 75
Stanisławowskie „ 20	25 35	25 75
4½% Tryesteńskie „ 105	128 25	129 —
4% „ „ 50	65 50	— —
Waldsteina „ 21	30 50	31 50
Windischgrätza „ 21	41 75	42 —
Waluty.		
Dukaty ważne	5 55	5 57
20 frankówki	9 34	9 35
Imperyały rosyjskie	9 58	9 60
Funty szterl. angielskie	11 73	11 78
Liry tureckie złote	10 64	10 66
Marki niemieckie za 100 marek	57 40	57 50
Rubel papierowy za 100	124 75	125 25

Lwów 10 Sierpnia.

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	310 —	314 85
5% Listy zast. Tow. kred. ziem.	101 85	102 85
4% „ „ „ „	96 15	97 15
5% „ „ „ „ 37-letnie	101 85	102 85
6% „ „ Banku hip. gal.	103 25	104 25
6% „ „ „ włośc. galic.	103 50	105 50
5% Obligi indemn. gal. 10% podat.	101 40	102 40
6% „ pożyczki krajowej	103 —	104 25

Warszawa 8 Sierp.

	płacą rub. kop.	żądają rub. kop.
4% Listy zastawne II seryi	— —	— —
kupon	— —	051 —
5% „ „ nowe 1869 r.	— —	99 30
kupon	— —	063
4% Listy likwidacyjne	— —	86 75
kupon	— —	74

KSIĘGARNI KATOLICKIEJ
Dra Władysława Miłkowskiego

INFORMACYA dla zwiedzających Kraków.

Wydanie czwarte. Cena **10** centów.
NAJNOWSZY I NAJTAŃSZY PRZEWODNIK PO KRAKOWIE. (1640-9-12)

OBWIESZCZENIE.

L. 42253. [2096]

Podaje się niniejszem do wiadomości, że premiowanie koni oraz zakupno ogierów chowu prywatnego w Galicyi w roku 1881 odbędzie się według następującego

programu,

a to:
w Tarnopolu dnia 1 września 1881
„ Drohowyżu „ 3 „ „
„ Kołomyi „ 5 „ „
„ Przemyślu „ 10 „ „
„ Rzeszowie „ 12 „ „
„ Tarnowie „ 14 „ „

Po rozdaniu nagród będą zakupywane w miejscowościach dopiero co wymienionych i w dniach tych samych, jak wyżej podano, ogiery chowu prywatnego, wieku 3½ do 7 lat, przydatne na stadników.

Rozdane będą nagrody, a to:
1ej kategoryi pieniężne w wysokości 15 do 40 złr.;
2ej kategoryi srebrne medale rządowe w puzderkach; nareszcie
3ej kategoryi także **medale bronzowe.**

W razie zrzeczenia się jednej z pomienionych nagród, otrzyma zrzekający się dyplom uznania.

W każdej z pomienionych miejscowości odbędzie się po premiowaniu jednak **jeszcze tego samego dnia** zakupno ogierów przydatnych na stadników.

Rozdane będą:
A. w Drohowyżu, Kołomyi, Rzeszowie i Tarnowie:
1 nagroda pieniężna w kwocie 40 złr.
1 „ „ „ „ 30 „
1 „ „ „ „ 15 „
2 srebrne medale.
B. w Tarnopolu i Przemyślu:
1 nagroda pieniężna w kwocie 40 złr.
1 „ „ „ „ 25 „
2 srebrne medale
klaczom **półkrwi** pięcioletnim i starszym, jeżeli są zdrowe, silne, dobrze chodowane, posiadają własności dobrych klaczy rozpłodowych, miały zdrowe źrebię i obiecują zostać nadal dobremi klaczami rozpłodowemi.

Dalej rozdane będą:
C. w Drohowyżu, Kołomyi, Rzeszowie i Tarnowie:
1 nagroda pieniężna w kwocie 25 złr.
1 „ „ „ „ 15 „
1 medal bronzowy.
D. w Tarnopolu i Przemyślu:
1 nagroda pieniężna w kwocie 25 złr.
1 medal bronzowy
klaczom zwykłej rasy krajowej, 5-letnim i starszym, jeżeli są zdrowe, silne, mają udatne źrebię tegoroczne i obiecują pozostać dobremi klaczami rozpłodowemi.

Reszta warunków otrzymania jednej z pomienionych pod A, B, C i D nagród są:

1) Klacze wraz ze źrebiętami muszą być przedstawione na placu premiowania, oboje dobrze chodowane, a źrebięta uznane za dobre.

2) Ubiegający się o nagrodę winien wykazać poświadczeniem odstanowienia, lub w inny wiarogodny sposób, że źrebię pochodzi od rządowego, licencyonowanego lub jego własnego ogiera.

3) Ubiegający się o nagrodę winien wykazać poświadczeniem gminnej Zwierzchności, potwierdzonem przez właściwą władzę polityczną, że przedstawiona klacz była jego własnością jeszcze przed urodzeniem źrebięcia.

Nareszcie rozdane będą:
E. w Tarnopolu, Drohowyżu, Kołomyi, Przemyślu, Rzeszowie i Tarnowie:
1 nagroda pieniężna w kwocie 25 złr.
1 „ „ „ „ 20 „
2 medale srebrne,
1 medal bronzowy,
czteroletnim klaczom półkrwi, dobrze chodowanym i obiecującym być dobremi klaczami rozpłodowemi.
F. w Drohowyżu, Kołomyi, Rzeszowie i Tarnowie:
1 nagroda pieniężna w kwocie 20 złr.
1 „ „ „ „ 15 „
1 medal bronzowy; — tudzież
G. w Tarnopolu i Przemyślu:
1 nagroda pieniężna w kwocie 20 złr.
1 medal bronzowy,
klaczom czteroletnim zwykłej rasy krajowej, dobrze chodowanym i obiecującym być dobremi klaczami rozpłodowemi.

Warunki uzyskania jednej z nagród wymienionych pod E, F i G są:

1) Pochodzenie klaczy musi być udowodnione poświadczeniem odstanowienia lub w inny sposób wiarogodny.

2) Klacz musi być w tym roku odstanowioną przez ogiera rządowego lub licencyonowanego lub też własnego, co w pierwszych dwóch wypadkach winno być wykazane poświadczeniem odstanowienia.

3) Klacz znajdować się winna przynajmniej rok w posiadaniu ubiegającego się o nagrodę, co wykazanem być winno poświadczeniem Zwierzchności gminnej potwierdzonem przez właściwą władzę polityczną.

Nakoniec rozdane będą:
H. w Drohowyżu, Kołomyi, Rzeszowie i Tarnowie:
1 nagroda pieniężna w kwocie 20 złr.
1 „ „ „ „ 15 „
1 medal srebrny,
1 medal bronzowy.
J. w Tarnopolu i Przemyślu:
1 nagroda pieniężna w kwocie 20 złr.
1 medal srebrny,
klaczom dwuletnim bez różnicy rasy.
K. w Tarnopolu, Drohowyżu, Kołomyi, Przemyślu, Rzeszowie i Tarnowie:
1 nagroda pieniężna w kwocie 15 złr.
1 medal bronzowy,
klaczom jednorocznym.

Warunki uzyskania nagrod pod H, J, K, wymienionych są:

1) Klacz musi być starannie chodowaną i obiecywać stać się dobrą klaczą rozpłodową.

2) Pochodzenie klaczy wykazane być musi poświadczeniem odstanowienia lub w inny sposób wiarogodny.

3) Klacz musi być przynajmniej od roku własnością ubiegającego się o nagrodę, na co wykazać się należy poświadczeniem Zwierzchności gminnej, potwierdzonem przez właściwą władzę polityczną.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 4go sierpnia 1881 r.

Zawiadamiam szanownych Rodziców i Opiekunów, że przyjmuję panienki do szkół publicznych uczęszczające zapewniając im sumienny nadzór i opiekę.
Józefa Łusakowska,
wdowa. (2164-1-2)

ODEZWA

do WW. Obywateli ziemskich w przedmiocie wyjaśnień, mających służyć za podstawę do podniesienia wartości kamieniołomów.

Naprzód wzywam uprzejmie owego Obywatela ziemskiego, który mi raczył zostawić próbkę kamienia, o łaskawe nadesłanie mi dokładnego adresu, gdyż przylepiony adres na próbce zaginął.

Również wiedząc z doświadczenia, że w różnych miejscowościach okolicy Krakowa kamieniołomy leżą odłogiem, a zatem że są martwe i bezpożyteczne, upraszam przeto o łaskawe nadesłanie pod moim adresem franco nie z wierzchu, lecz z głębi łomu, próbki w objętości mniej więcej 6" kubicz.

Nieomieszkam zbadać o ile konwieniować może exploatacya takiego kamienia, a w razie pomyślnych oznak mogłyby się stać moje kombinacye bardzo pożyteczne dla Obywateli ziemskich i nastręczy się sposobność dania zarobkowego zatrudnienia ludziom okolicznym, którzy pospolicie narzekają na brak roboty.

Listy i próbki odbieram franco,
Fabian Hochstim w Krakowie. (2099-1-6)

ŚMIERĆ PLUSKWOM!

Arabski pewny środek bez barwy i zapachu! **Bez plam** w bieliźnie łóżek! Porcya 30 c. na 6 łóżek u **E. Stockmara** w Krakowie. (1962-4-)

Winogrona

w najszlachetniejszych gatunkach stołowych, świeże i dojrzałe, szczególniej odpowiednie do kuracyj po chorobie i na wety, starannie zapakowane w pięknych **5 kilowych koszykach po 2 złr.** rozsyła pocztą **opłatnie** za zaliczką lub odebraniem należytości. (2072-3-12)
R. Maiti w Tryeście.

PRAWDZIWE

Pigułki Morisona
Pa Arthaud Moulin.

Najlepsze ze środków czyszczących i przeczyszczających krew we wszelkich słabościach złego przymiotu, nadto w zołzach, liszajach, wyrzutach skórnych i zepsuciu krwi.

Skład główny w PARYŻU u p. Arthaud Moulin aptekarza, 30, ulica Louis le Grand, — w KRAKOWIE w aptece p. Trauczyńskiego „pod Koroną“ w Rynku głów., — w CZERNIOWCACH w aptece p. Golichowskiego, — we LWOWIE w aptece p. Krzyżanowskiego. [1541-26-]

Świeżo opuściły prasę w drukarni „*Czasu*“

RÓŻNE WIERSZE
KAJETANA KOŹMIANA

obejmujący trzy epoki: 1) od 1800—1815, 2) od 1815—1830, 3) od 1830—1856 r. W Zbiorze tym znajdują się: Wiersze do różnych osób. Cztery ody z epoki napoleońskiej. Listy polityczne wierszem. Listy wierszem odnoszące się do walki klasyków i romantyków. Cztery wiersze do *Zygmunta Krasińskiego.* Epigramaty. Bajki itd. itd. Przekłady od Horacyusza i Elegij Tybulla. Poprzedza przedmowa hr. *Stanisława Tarnowskiego.*

Cena egzemplarza 1 złr. 50 c.

Skład główny w Drukarni „*Czasu*“. Nadsyłający cenę egzemplarza lub żądający go za odebraniem należytości przez pocztę otrzymają takowy franco. (2097-1-3)
Adres: Drukarnia „Czasu“ w Krakowie.

Dla PP. Studentów
pomieszkanie, wikt dobry i opranie

za bardzo umiarkowaną cenę u wdowy po lekarzu.

Przyjmuje się także uczniów z klas najniższych ręcząc Szanow. Rodzicom i Opiekunom za dozór, troskliwość i prawdziwie macierzyńską opiekę. (2141-2-3)

Kleparz, plac główny Nr. 122 I. piętro naprzeciw Akademii sztuk pięknych.

Posada lekarza medycyny

kawalera, jest do obsadzenia w miasteczku Waszkowcach nad Czeremoszem na Bukowinie.

Bliższe objaśnienia udziela za załączeniem marki pocztowej p. *M. Gruszecki*, aptekarz w miejscu. (2155 2-3)

Wilhelm Fenz
poleca

TAPETY

krajowe i zagraniczne świeże, w wielkim wyborze i w najnowszym guście, po cenie od 20 cnt. za rulon wzwyż, **szlaki** w arabski oraz w kwiaty, **sztukaterye, listwy** złocone, prawdziwe amerykańskie **ceraty** na meble i **story** do okien płócienne i drylowe.

Podejmuje się **tapetowania mieszkań.** (2098-39-)

Wzory pisma
z broszurą objaśniającą

sposób nauczenia się, bez pomocy nauczyciela, w ciągu **20 lekcyj** ładnego, płynnego pisania, ułożone przez Kosińskiego, są do nabycia w księgarniach *S. A. Krzyżanowskiego* i *D. E. Friedleina.* Cena 1 złr. 75 cent. (2015-2-3)

Gimnazyalista ukończony

poszukuje posady nauczyciela domowego na wsi. — Adres: **A. T. W.** poste restante **Kraków.** (2150-2-3)

Poszukuję konia zdatnego do rozpłodu, pół krwi. Adres: ***J. Byszewski, p. Michałowice-Koszyce w Bejscach.*** (2157 2-3)

Ból zębów wszelki i największy, usuwa natychmiast i trwale sławny **LITON,** gdy nie pomaga żaden już środek. — Fl. 40 c. — W Krakowie w apt. E. Stockmara. (1961-2-)

„Iwonicz“
NAJTAŃSZY SEZON!

Pragnąc ułatwić i mniej zamożnym korzystanie z skutecznych wód Iwonickich, jodo-bromowych, Zarząd zdrojowy **zniżył od 15 Sierpnia do końca Września ceny mieszkań o trzecią część;** — a ponieważ o tym czasie w Iwoniczu najpewniejsza pogoda, będzie teraz najodpowiedniejszy czas do leczenia, dla którego dobre warunki powietrza są niezbędnemi.

Broszury, przewodniki i cenniki rozsyła franco. Zamówienia na mieszkania, powozy i wózki do stacyi kolei żelaznej w Zagórzu i Tarnowie przyjmuje (2146 2-5)
Zarząd zdrojowy w Iwoniczu.
Poczta i stacya telegraficzna w miejscu.

!! Trzy medale zasługi i list pochwalny !!

Znakomite powodzenie i powszechne uznanie, jakie zyskały moje wyroby **na włosy,** zniewalają mnie do podania do publicznej wiadomości, że

PILIPTON

włosom siwym i wypłowiałym po kilkukrotnem użyciu przywraca piękny naturalny kolor. **Pilipton,** nie farbuje, lecz tylko odmładza włosy, które pod wpływem tego znakomitego środka odzyskują pierwotną barwę. — **Cena flakonu 1 złr. 50 ct.**

WALENTIN

najsilniejsze wypadanie włosów w przeciągu dwóch tygodni wstrzymuje, cebulki włosowe wzmacnia i do wytwarzania i porostu włosów pobudza. Miejsca wyłysiałe nieprzedawnione pod działaniem tego środka pokrywają się pięknym włosem. Cały flakon 3 złr. Pół flakonu 1 złr. 60 ct.

Uniwersalny płyn przeciw łupieży.

Łupież jest objawem chorobliwego stanu skóry, a lekceważenie jej słabości sprowadza wypadanie i siwienie włosów. Uniwersalny płyn jest tak znakomitym środkiem, że jeden flakon wystarcza na całkowite usunięcie łupieżu i kosztuje tylko 1 złr.

NIGRETINA.

Po długiem doświadczeniu udało się mi wynaleść wyborny środek do natychmiastowego farbowania włosów na trwały i piękny kolor czarny lub ciemny; jest on zupełnie nieszkodliwy i w zastósowaniu bardzo prosty. — Cena 1 złr.

Olejek taninowy, oczyszcza skórę, wzmacnia i pobudza włosy do porostu. Flakonik 50 ct.

Pomada chinowa, wzmacnia cebulki włosowe i zapobiega wypadaniu włosów. — Słoik 80 ct. (1859-14-)

Woda ateńska, do zmywania włosów, zapobiega tworzeniu się łupieżu, ożywia, utrwala barwę i połysk tychże. — Flakon 80 ct.

J. IHNATOWICZ,
magister farmacyi i chemik sądowy
Fabryka we Lwowie, Filia w Krakowie Sukiennice N. 20.

OPERACYE GIEŁDOWE

wykonywa za małem pokryciem najrzetelniej
Herman Knöpflmacher, dom bankowy i komisowy
w Wiedniu, I., Hohenstaufengasse 2, Ecke der Renngasse.
Objaśnień i porady udziela najchętniej. — Zamówienia z prowincyj wykonywa punktualnie. (1868-8-)

ANEMIA, WYCIENCZENIE, OSŁABIENIE NERWOWE, CHOROBY KOBIECE Z NIEDOSTATKU KRWI, SERCOWE WADY itd. itd.

leczą się przez użycie

ARSENIANU ZŁOTA SPOTĘGOWANEGO
Dra Addisona.

Nie masz skuteczniejszej metody leczenia w słabościach pochodzących z wyczerpania organów żywotnych, osłabienia systemu nerwowego i zubożenia albo zakażenia krwi. Siła odtwórcza tej metody leczenia i szybkość działania na organizm, czynią ją skuteczniejszą nad wszelkie preparata żelaziste. I dlatego najznakomitsi lekarze zalecają ją, kiedy chodzi o powrócenie energii sił osobom dotkniętym organicznem osłabieniem.

Każdy flakon nieopatrzony podpisem pana **GELIN** aptekarza należy uważać za fałszywy i podrobiony.

W Paryżu, rue St. Lazare 11, — w Krakowie w aptekach pp. Trauczyńskiego i Redyka, — we Lwowie w aptece p. Mikolascha, — w Czerniowcach w aptece p. Golichowskiego. (1912-22-)

Zawiadamiam niniejszem, że jak lat poprzednich, przyjmuję na mieszkanie i stół **PP. Słuchaczów Uniwersytetu, oraz uczniów wszelkich szkół publicznych,** przy troskliwym dozorze i opiece pod przystępnemi warunkami. Lekcye muzyki, nauka języków i korepetycye szkolne w miejscu. Zgłoszenia ustne lub pisemne przyjmuje (2093-1 8)
A. Furmankiewicz,
ul. Kanonicza l. 116, dom W. Raczyńskich pierwsze piętro.

Zawiadamiam uprzejmie **Rodziców i Opiekunów,** że jak lat poprzednich także na rok 1881/82 **przyjmuję uczniów** do zakładów naukowych uczęszczających, na mieszkanie i stół pod przystępnemi warunkami, a na żądanie korepetycyę, zapewniając przytem dozór i opiekę ojcowską.
Feliks Waligórski
w Krakowie, ulica Krupnicza Nr. 19 lit. B., dom Wgo Wład. Wojczyńskiego. (2068-8-35)

OGŁOSZENIE.

Jak w poprzednich latach, tak i na rok bieżący, przyjmuje **panienki** uczęszczające do seminaryum nauczycielskiego żeńskiego, lub też studentów, na wikt i stancyę. Według życzenia może być w domu język niemiecki używany. (2147-2-3)
Magdalena Menschik,
żona c. k. urzędnika, ulica Dolnych młynów, dom Dra Palecznego.

Do P. T. Obywateli
miast Krakowa, Podgórza i okolicy.

Stowarzyszenie c. k. weteranów, istniejące od r. 1877, wzięło sobie między innemi za cel wspieranie chorych członków swoich, w razie śmierci pochowanie kosztem Towarzystwa, a pozostałym wdowom i sierotom udzielenie, bogdaj w pierwszej chwili jakiej skutecznej pomocy. Dla urzeczywistnienia tego celu, członkowie Stowarzyszenia wnoszą składki miesięczne. Te jednak nie wystarczają na ten cel ani w połowie. Wydział Stowarzyszenia, obmyślając środki na powiększenie tych funduszów, uchwalił utworzyć z członków Stowarzyszenia orkiestrę, która w danym razie, jeżeliby to zgadzało się z wolą Rady miejskiej, mogłaby występować także i w charakterze orkiestry miejskiej. Orkiestra taka mogłaby utrzymywać się z własnych nawet dochodów, a nadto przysparzać stowarzyszeniu funduszów na udzielanie tem skuteczniejszego wsparcia stowarzyszonym, potrzebującym pomocy. Orkiestra taka uorganizowała się w liczbie 30tu członków; ci jednak, nie pobierając z braku funduszów stałej płacy, nie mogą funkcyonować z pożytkiem i jakby to było życzeniem powszechnem. Utrzymywanie bowiem orkiestry stałej tem więcej stałej wymaga płacy dla jej członków, gdy ci na bezustanne ćwiczenia i próby codzienne zmuszeni bywają tyle tracić czasu, że o jakiemś osobnem, materyalnie dla nich pożytecznem zajęciu nie może być ani mowy. Z tych to powodów ujrzał się Wydział zmuszonym udać się do Wys. c. k. Namiestnictwa we Lwowie z prośbą o pozwolenie na zbieranie składek. Reskryptem też tego c. k. Namiestnictwa z dnia 21 Maja b. r. L. 4003 uzyskał Wydział to pozwolenie z ograniczeniem na miasto Kraków, Podgórze i okolicę. Po uzyskaniu funduszow, wyznaczy się członkom orkiestry małą, skromną płacę, za którą byliby obowiązani do ćwiczeń i codziennych prób, za każdorazowe zaś wystąpienie, stosownie do ewentualnej umowy, osobne otrzymają wynagrodzenie. Tym tylko sposobem można utrzymać należycie uorganizowaną orkiestrę, która nietylko, że Stowarzyszeniu przysparzałaby funduszów, ale nadto byłaby z wielką korzyścią dla gminy miasta i dla P. T. Publiczności. Orkiestra taka mogłaby grywać na majówkach, podczas „Wianków“ na Wiśle, podczas wszystkich obchodów lub festynów narodowych, na zabawach, balach, w teatrze, raz albo dwa razy w tygodniu na plantacyach lub w Rynku, a nakoniec i podczas obchodów pogrzebowych.

Po wyłuszczeniu powyższego, podpisany Wydział ma zaszczyt zaprosić niniejszem P. T. Obywateli miast Krakowa, Podgórza i okolicy do łaskawego w składkach współudziału na ręce uproszonych i upoważnionych do zbierania tychże składek przez Wydział Obywateli, zaopatrzonych w książki sznurowe, widymowane przez c. k. Policyę. — Wszelkie wkładki jednorazowe miesięczne, kwartalne, półroczne albo roczne, winny być natychmiast wpisane do sznurowej książki i równocześnie przez poborcę pokwitowane.

Z funduszów zebranych tym sposobem umieści Wydział Stowarzyszenia w pismach i dziennikach publicznych zawsze z końcem roku odnośne sprawozdanie z wymienieniem nazwisk i cyfr łaskawych dawców.

Kraków d. 24 lipca 1881 r. (2011-3-4)

Prezydent Stowarzyszenia c. k. weteranów:
Józef Harnisch
c. k. pułkownik.

Wiceprezes: *Winc. Eminowicz.* Sekretarz: *Kornel Namaczyński.*

KAWA po cenach hurtownych

5 kilo	Guatemala	tylko złr. 4	cnt. 50
5 „	Cuba zielon.	„ „ 5	„ —
5 „	dobr. Ceylon	„ „ 5	„ 50
5 „	wybor. Ceylon	„ „ 6	„ —
5 „	najlep. Menado	„ „ 6	„ 25
5 „	Ceylon perłowej	„ „ 6	„ 60

Te tak ulubione nader tanie gatunki rozsyłamy za poręczeniem najlepszego smaku opłatnie za zaliczką. (2112-3-5)
Ludwik Harling & Co., w Hamburgu.

TAPETY

z fabryk francuskich, saskich, holenderskich i austryackich — otrzymaliśmy

SKŁAD FABRYCZNY

i sprzedajemy takowe w cenie (1773-20-20)
od cent. **18** i wyżej.
Na prowincyę posyłamy wzory.
Kutrzeba i Murczyński w Krakowie.

SALON MÓD
J. ZAWISTOWSKIEJ

w Krakowie, Rynek 46, I. piętro,
zaopatrzony w wielki wybór kapeluszy damskich — przyjmuje zamówienia na kostiumy i stroje damskie, w miejscu i na prowincyi. (2144-2-3)

W MAGAZYNIE NOWOSCI
LEONA FEINTUCHA
może znaleźć umieszczenie praktykant zamiejscowy.
(2149-2-3)

Wszech nauk lekarskich
Dr Witold Jaroszyński
ordynuje od 1go września b. r.
w Meran w Tyrolu.
Mieszka w willi Koch, Landstrasse Nr. 261. (1966-5-12)

I zdolny murarski i I ciesielski
polerownik,

mogący się wykazać dobremi świadectwami, mówiący po polsku i niemiecku, znajdą natychmiast umieszczenie, podania [oferty] z warunkami co do utrzymania wnosić się mają do 2145-1-3)
Zarządu dóbr Zakopane
obok Nowego Targu w Galicyi.

Krajowa wyższa szkoła
rolnicza
W DUBLANACH.

Wykłady roku szkolnego 1881/2 rozpoczynaja się z dniem 8 września r. b. — Zgłoszenia o przyjęcie wniesione być mają najdalej do dnia 1go września 1881 r. do podpisanej Dyrekcyi, która bliższych objaśnień każdego czasu udziela. (2085-3-3)

Dublany, p. Lwów.
Dyrekcya
krajowych szkół rolniczych.

Poszukuje się do kupna
majątku ziemskiego w dobrej ziemi i w niewielkiem od kolei oddaleniu położonego, w szacunku około 150,000 złr. Oferty z dokładnym opisem i podaniem warunków przyjmuje P. adwokat *Dr. Rybicki* w Rzeszowie. (2091-2-3)

Najskuteczniejszym środkiem

na wszelkie przypadłości cierpień nerwowych jest **BRASSICON,** licznie wypróbowany przez wielu PP. Doktorów w szpitalach i na osobach prywatnych. Użyty na zewnątrz podczas **bólu głowy, migreny, w cierpieniach nerwowych głowy, zawrotach, uderzeniach krwi do głowy** działa nadzwyczaj skutecznie z zadziwiającą szybkością. Brassicon jako preparat roślinny lotny i niezawierający żadnych szkodliwych zdrowiu substancyj, wskutek zalet swoich przewyższył w doskonałości wszystkie dotąd znane zagraniczne specyalia, używane w wypadkach powyżej wymienionych cierpień. Aby kupujący byli pewni co do oryginalności nabytego środka, jesteśmy zmuszeni zwrócić ogólną uwagę, iż **BRASSICON** płyn od bólu głowy, jedynie pochodzący z laboratoryum *Władysława Russyana* w Warszawie ul. Bracka Nr. 2 posiada wyżej wymienione zalety. Każdy flakon Brassiconu **oprócz broszury owiniętym jest w pięciokolorową etykietę z podpisem W. Russyan wydrukowanym w trzech kolorach.**

Składy Brassiconu w Krakowie w aptece „pod Tygrysem“ *F. Gralewskiego*, *E. Stockmara* „pod Słoniem“, *A. Trauczyńskiego* „pod Złotą Koroną“, Rynek główny. (2001-2-)

Cena flakonu 1 złr. w. a.

Bez bólu

i bez wstrzykiwania,
bez lekarstw przeszkadzających trawieniu tudzież bez chorób następnych i przerwania zatrudnienia wylecza według zupełnie nowej metody, doświadczonej w niezliczonych wypadkach

upławy rury moczowej,

tak świeżo powstałe jakoteż bardzo zastarzałe, naturalnie gruntownie i (1909-15 -) szybko

Dr. Hartmann,

członek lekarskiego wydziału,
w Wiedniu, Stadt, Seillergasse II.

Wylecza także wyrzuty skórne, zwężenia, upławy u kobiet, niepłodność, bladaczkę, upławy, **osłabienie męzkie,** bez wyrzynania i bez wypalania **kiłę i wrzody wszelkiego rodzaju.** Listownie takieżsame ordynowanie. Najściślejszą dyskrecyę zapewnia, a lekarstwa na żądanie natychmiast przesyła.

Czcionkami Drukarni „Czasu“.

Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*